



Środa
15/01/2020

cena **2,50** zł

#11 (2531)
NAKLAD 53 079
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Sakiewicz na celowniku marszałka

s.3

Świadek z zaświatów obciąża Grodzkiego



fot. Leszek Szymański/PAP

GRODZKIGATE \ Byłam przy tym, jak matka weszła do gabinetu ordynatora i dała mu te pieniądze – mówi pani Marta ze Szczecina. Mama pani Marty już nie żyje, ale przez 40 lat wszystkie najważniejsze rzeczy, jakie działy się w jej życiu, zapisywała w kalendarzu książkowym. Kalendarz z 1997 r. zachował się do dziś. Kobieta napisała w nim m.in.: „Skierowanie do Zdunowa. Tylko Grodzki może orzec. (...) Perypetie 220 złotych plus czekolady...”.

s.5

GOSPODARKA

s.8

Najwięcej optymistów żyje na Podlasiu

Połowa Polaków uważa miniony rok za udany finansowo. Powodem zadowolenia były oszczędności, brak zaskakujących wydatków oraz uniknięcie pożyczek. Z najnowszego badania „Nastawienie do finansów” wynika też, że rozczarowany finansowo minionym rokiem poczuł się co trzeci badany.

ŚWIAT

s.6

Nie będzie międzynarodowego trybunału

Tydzień po tragedii ukraińskie media komentują skutki zestrzelenia przez irańską obronę przeciwlotniczą boeinga Ukraine International Airlines. „Ekipa prezydencka, stając w obliczu pierwszej tak dramatycznej sytuacji kryzysowej, wykazała brak zdolności do działania” – padają komentarze.

POLSKA

s.4

Nie ma konfliktu Polska–Izrael

Postrzegam to w kategoriach pewnej prowokacji rosyjskiej, na którą trzeba odpowiadać w sposób merytoryczny, stonowany, ale adekwatny do sytuacji – mówi „Codziennej” o Światowym Forum Holokautu w Jerozolimie minister Paweł Mucha, wiceszef Kancelarii Prezydenta RP.

POLSKA

s.3

Bruksela chce wyłączyć Izbę Dyscyplinarną

Potwierdziły się ustalenia „Codziennej” dotyczące ingerencji europejskich instytucji w reformę polskiego wymiaru sprawiedliwości. Wczoraj Komisja Europejska zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, aby zastosował tzw. środki tymczasowe, które w efekcie miałyby zahamować prace Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.



fot. Adam Sroka



LIZINIEWICZ \ Dla prawniczej zgrai każdy chwyt dobry, by uzasadnić swoją hipokryzję. Uliczny protest w togach tłumaczyli tak, że to strój roboczy jak fartuch. Skoro tak, aż chce się zaapelować do prezes Gersdorf: Małgorzata, oddaj fartucha!

s.2



WOŁODŹKO \ Widać doskonale, że establishment III RP uczynił z organizacji i akcji Jerzego Owsiaka świetne narzędzie propagandowe. Po śmierci Pawła Adamowicza stało się to już nie tyle jawnie polityczne, co wprost partyjne.

s.2



9 772083 711036

@15_01 kod 20837119_03_03 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Blaise Pascal

(1623–1662) francuski matematyk, fizyk i filozof religii, jego najbardziej znane dzieła to „Prowincjałki” i „Myśli”

\\ Pierwszym skutkiem miłości jest to, że budzi wielki szacunek: mamy cześć dla osoby, którą kochamy, i słusznie, nie widzimy w świecie nic równie wielkiego. \\

2

ŚRODA 15 STYCZNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa	15.01	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Arnold, Dalmir, Dobrawa, Domasław, Dąbrowka, Elgja, Franciszek, Habakuk, Ida, Izidor, Jan, Makary, Maksym, Maur, Michasz, Paweł, Piotr
07:38	15:51	

Gdańsk	Lublin
9°C	5°C
6°C	0°C
Katowice	Kraków
7°C	6°C
2°C	1°C
Łódź	Poznań
8°C	10°C
4°C	3°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
5°C	2°C

Czwartek	16.01	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bernard, Rurzeusz, Gonsalwy, Hilary, Honorat, Honorata, Marcell, Otto, Piotr, Treveriusz, Trzebawit, Tygjan, Tygiana, Waleriusz, Włodzimierz, Włodzimierz, Włodzimira
07:38	15:51	

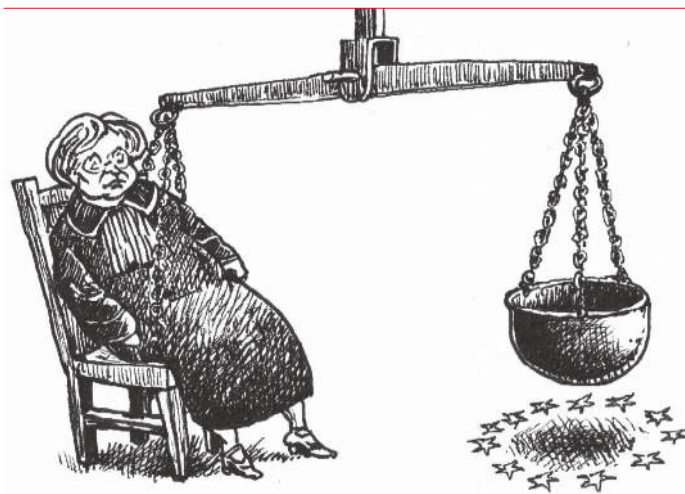
Gdańsk	Lublin
7°C	5°C
2°C	0°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
2°C	1°C
Łódź	Poznań
5°C	8°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
6°C	6°C
1°C	2°C

MARCIN HERMAN

Wreszcie dobra wiadomość z Hollywood

Nominacja do Oscara dla „Bożego Ciała” Jana Komasy cieszy po wielokroć. To kolejny w ostatnich latach polski film, który przebił się w USA i innych krajach (potwierdzeniem tego są nominacje do Oscara). To wskazuje, że polskie kino ma się coraz lepiej. Można mieć do niego jeszcze wiele zastrzeżeń, ale rozwój jest widoczny. Cieszy, że „Boże Ciało” to film na wskroś polski, zanurzony we współczesnych realiach, a jednocześnie uniwersalny. Polska kultura zawsze intrygowała najbardziej i wnosiła do dorobku światowego najwięcej, gdy łączyła właśnie polskość z uniwersalnością. Cieszy też, że „Boże Ciało” stara się na serio i uczciwie mówić o sprawach wiary, i to łącząc, a nie dzieląc ludzi. Bardzo dobrze, że zauważony został właśnie Komasa, młody reżyser, który idzie konsekwentnie swoją drogą, nie zważając na mody i układy.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Achtung: hucpa!

Dopiero co pisałem o międzynarodowym sprzysiężeniu przeciwko Polsce, które dostrzegali nawet co bystrzejsi cudzoziemcy, a oto rozgrywa się jego podręcznikowy przykład – „konferencja” na temat KL Auschwitz w Jerozolimie współorganizowana przez putinowskiego oligarchę. W kontekście ostatnich napaści Putina na Polskę z użyciem starego oszczerstwa o naszym przyrodzonym antysemityzmie dziwi udział w tym przedsięwzięciu wysokich przedstawicieli naszych sojuszników, USA i Wielkiej Brytanii, nie wspominając o głównych w szopce pana Kantora postaciach, czyli głowach państw, które niegdyś wspólnie rozpętały II wojnę światową, zapoczątkowując tragedię europejskich Żydów. Nie starcza czasu na wystąpienie prezydenta RP, ale z okazji, by siedzieć cicho, nie skorzysta prezydent Francji, ochoczo wydającej Hitlerowi swoich Żydów. Warto podczas uroczystości w niemieckim obozie śmierci przypomnieć światu, że połowa zamordowanych Żydów to obywatele polscy, często polscy patrioci za Polaków się uważający i za takich uważani przez nas!



Marcin Wolski

Księżę z Bożej łaski...

Gdziekolwiek spojrzysz,
świat cały przedstawia się kiepsko.
Kryzys dopadł już nawet
rodzinę królewską.
Dyskutują Angole z najwyższym napięciem,
dlaczego księżę Sussexu
nie chce już być księciem.
Nie chce sławy, splendoru,
podziwu przez masy.
Zrezygnuje z wszystkiego.
Choć nie całkiem z kasy.
Czy ma coś za uszami on, a może Meghan,
czy swymi poglądami od rodu odbiega?
A może gdy się pragnie takiego zajęcia
– trzeba wpierw egzaminy pozdawać
– na księcia!

Jacek
LiziniewiczMałgorzata,
oddaj fartucha!

„Mamy w tej chwili taką sytuację, że nic już nie jest tym, co się wydaje. TK nie jest TK w Polsce. KRS nie jest KRS, o której mówi Konstytucja i nie stoi na straży niezawisłości i niezależności sędziów, a to powód jej powołania. Za chwileczkę sądy nie będą sądami, a SN nie będzie SN” – powiedziała prof. Małgorzata Gersdorf na posiedzeniu senackiego zespołu ds. praworządności. Ta wypowiedź jest kolejnym dowodem na hipokryzję stanu sędziowskiego. Jeszcze na przełomie lat 2015 i 2016 nasza elita prawnicza przekonywała, że nie można podważać roli Trybunału Konstytucyjnego. Dziś ci sami ludzie nie uznają ani Trybunału Konstytucyjnego, ani Krajowej Rady Sądowniczej. Nie uważam, że to źle. Mają do tego prawo, tak jak w 2015 r. Sejm i prezydent Andrzej Duda mieli prawo zachować się tak, jak się zachowali. Nie zmienia to jednak faktu, że prawnicza zgryza już niemal codziennie łapie się prawą ręką za lewe ucho, aby uzasadniać swoją hipokryzję. Ostatnio, aby uzasadnić to, że mogą brać udział w politycznych protestach, ubrani w togi tłumaczyli, że to strój roboczy, jak np. fartuch. Idąc tym tropem, można więc zapelować do pierwszej prezes Sądu Najwyższego: oddaj fartucha!

Krzysztof
WołodźkoTuba partyjnej
propagandy

Nie przeszkadza mi, że ludzie wrzucają pieniądze do puszek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie przeszkadza mi też, gdy wysyłają esemesy charytatywnym fundacjom, przekazują pieniądze i dary rzeczowe do Caritasu lub przeznaczają na cele społeczne 1 proc. ze swoich podatków. Nie uważam, by dobroczynność mogła zastąpić efektywne systemowe działania państwa, co w ostatnich latach najlepiej w Polsce udowodniło 500+, ale też jestem przekonany, że ludzie chcą dobrze, gdy ofiarują innym nawet drobne sumy. To naprawdę nie moja sprawa, kto z kim się dzieli w dobrych intencjach własnymi pieniędzmi. Problem jest jednak szerszy: widać doskonale, że establishment III RP uczynił z organizacji i akcji Jerzego Owsiaka świetne narzędzie propagandowe. Po śmierci Pawła Adamowicza stało się to już nie tyle jawnie polityczne, co wprost partyjne. Amnezja ludzi Platformy Obywatelskiej, na czele z Donaldem Tuskiem, wręcz zdumiewa. Były prezydent Gdańska, choć zmarł tragiczną śmiercią, miał poważne problemy z prawem. I to Platforma nie chciała go jako swojego kandydata na prezydenta tego miasta – bo wydawało się, że będzie w regionie dla partii kłopotem. A dziś? Z pomocą Owsiaka mało go nie kanonizują...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15 KULTURA

16 PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



HISTORIA \ Izraelskie serwisy internetowe odnotowują, że polscy Żydzi popierają decyzję prezydenta Andrzeja Dudy o rezygnacji z udziału w Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie, i zgadzają się z twierdzeniem, że Polacy nie popełniali zbrodni przeciwko Żydom podczas II wojny światowej.



SKANDAL \ KE chce zablokować reformę polskiego wymiaru sprawiedliwości

Bruksela chce wyłączyć Izbę Dyscyplinarną

Potwierdziły się ustalenia „Codziennej” ws. ingerencji europejskich instytucji w reformę polskiego wymiaru sprawiedliwości. Wczoraj Komisja Europejska zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości UE, aby zastosował tzw. środki tymczasowe, które w efekcie miałyby zahamować prace Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy we wczorajszej „Codziennej”, Izba Dyscyplinarna SN budziła skrajne emocje wśród sympatyków opozycji od momentu jej powołania. Głównie dlatego, że może karać przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości za przekraczanie kompetencji oraz mieszanie się w sprawy polityczne, co – jak wynika z polskiej konstytucji – jest działaniem dla sędziów zabronionym.

Nasze ustalenia się potwierdziły i wczoraj Komisja Europejska (KE) zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), aby zastosował tzw. środki tymczasowe, których przyjęcie zawieszaloby działanie Izby Dyscyplinarnej SN. Według nieofi-

cialnych informacji z inicjatywą w tej sprawie wyszedł na zeszytygodniowym spotkaniu grupy Socjalistów i Demokratów europoseł SLD Włodzimierz Cimoszewicz. Z kolei nad tekstem rezolucji, która ma strofować Polskę, a także Węgry, miała pracować eurodeputowana Sylwia Spurek.

– Kolegium postanowiło upoważnić służby prawne do wystąpienia o środki tymczasowe do Trybunału Sprawiedliwości związane z procedurą o naruszenie prawa UE, zainicjowaną przez KE w sprawie reżimu dyscyplinarnego dla polskich sędziów – powiedział unijny komisarz Nicolas Schmit. Jeśli TSUE przyjmie ten wniosek, Izba Dyscyplinarna SN może zostać zawieszona.

O komentarz poprosiliśmy europosła Ryszarda Czarneckiego.

– To absolutnie nie są kompetencje Komisji Europejskiej. To jest działanie wbrew traktatom, które bardzo wyraźnie stwierdzają, że system sprawiedliwości jest wyłącznie sprawą wewnętrzną państwa członkowskiego – mówi polityk PiS. – KE żarłocznie zwiększa swoje uprawnienia, łamiąc unijne traktaty. Polska w tej sytuacji powinna się zachować tak samo jak Hiszpania, która zignorowała stanowisko TSUE w sprawie objęcia mandatów przez separatystów katalońskich – wyjaśnia nam Czarnecki.

W podobnym tonie wypowiadał się poseł Bartłomiej Wróblewski, który był wczoraj gościem programu „Rozmowa Niezależna” emitowanego na portalu vod.gazetapolska.pl oraz Niezależna.pl. – TSUE może ściśle zajmować się tylko tymi obszarami, tylko tam orzekać w tych obszarach, które zostały przekazane UE w traktatach. Sprawy wymiaru sprawiedliwości i jego organizacji nie zostały przekazane Wspólnocie – podkreśla Wróblewski.

Na celowniku Tomasza Grodzkiego

AFERA \ Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz został pozwany o zniesławienie przez marszałka Senatu.

7 stycznia br. marszałek Senatu wraz z mecenasem Jackiem Dubois potwierdził, że zostały złożone prywatne akty oskarżenia o zniesławienie. Wówczas mówiono o trzech osobach: prof. Agnieszce Popieli, Samuelu Pereirze oraz Tomaszowi Duklanowskim. Teraz okazało się, że do tego gro-

na dołączył również red. Tomasz Sakiewicz. Warto zaznaczyć, że Prokuratura Regionalna w Szczecinie na początku grudnia wszczęła śledztwo dotyczące przyjęcia korzyści majątkowej w szpitalu w Szczecinie-Zdunowie w 2009 r.

(jp. PAP)

KONDOLENCJE

Panu
prof. Justynowi Piskorskiemu

sędziemu Trybunału Konstytucyjnego

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

ŚP.

Zofii Piskorskiej

składa

Prezes Trybunału Konstytucyjnego

Julia Przyłębska wraz z sędziami i pracownikami Trybunału

NEKROLOG

Z wielkim smutkiem zegniam

ŚP.



sir

**ROGERA
SCRUTONA**

wybitnego filozofa, konserwatystę,
przyjaciela Polski i Polaków, autora znakomitych dzieł
z zakresu piękna i ładu w architekturze,
Kawalera Krzyża Wielkiego Orderu Zasługi RP,
laureata Nagrody Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w 2019 roku,
odznaczonego Złotym Medalem
„Zasłużony Kulturze Gloria Artis”
oraz medalem „Odwaga i Wiarygodność”
przyznany przez kapitułę
Nagrody im. Lecha Kaczyńskiego
za działalność na rzecz dobrego wizerunku Polski

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

OGŁOSZENIE PŁATNE



Przed siedmioma laty, 17 stycznia 2013 r. odeszła

ŚP

Jadwiga Kaczyńska

moja i mojego Brata Lecha Mama.
31 grudnia 2019 r. minęła 93. rocznica Jej urodzin.

Była mądrą, dobrą Kobiętą, troskliwą Matką, niosła ze sobą i przekazywała innym piękną tradycję polskiej inteligencji, patriotyzmu, uczciwości, zaangażowania w sprawy innych, otwartości wobec ludzi bez względu na ich życiową pozycję, głębokiego przywiązania do rodziny i Kościoła.

Była dla swoich najbliższych, dla mojego Brata i dla mnie, nauczycielem i podporą. Pozostała nią mimo bardzo ciężkiej choroby także w ostatnim okresie życia, po smoleńskiej tragedii. Pozostawiła po sobie najlepszą pamięć i niemożliwą do zapelnienia pustkę.

Msza Święta w siódmą rocznicę Jej śmierci zostanie odprawiona
17 stycznia 2020 r. o godz. 19:00 w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie.

Syn Jarosław

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15 KULTURA

16 PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Pixabay/d

PSZCZOŁY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

PRZYRODA \ Panujące w grudniu i styczniu wysokie temperatury sprawiają, że niektóre pszczoły rodziny zaczynają się rozmnażać, co jest zjawiskiem przedwczesnym. Pszczelarze mogą temu zapobiegać, zdejmując ocieplenia z ula i schładzając gniazda pszczoł – powiedział szef Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Olsztynie Józef Zysk.



fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

WYWIAD \ Z PAWŁEM MUCHĄ, wiceszefem Kancelarii Prezydenta RP, rozmawia LIDIA LEMANIAK

Nie ma konfliktu Polska–Izrael

Postrzegam to w kategoriach pewnej prowokacji rosyjskiej, na którą trzeba odpowiadać w sposób merytoryczny, stonowany, ale i adekwatny do sytuacji – mówi o Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie minister Paweł Mucha.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz poinformował, że w Światowym Forum Holokaustu w Jerozolimie, które odbędzie się 23 stycznia, weźmie udział przedstawiciel Polski. Portal Niezależna.pl informował kilka dni temu, że będzie nim ambasador RP w Izraelu Marek Magierowski. Czy potwierdza Pan tę informację?

Komunikat na ten temat wyda MSZ. Mogę jedynie powiedzieć, że w tej sprawie jest bliska współpraca między MSZ a Kancelarią Prezydenta.

Organizatorem Światowego Forum Holokaustu nie jest państwo Izrael, lecz prywatna fundacja, co należy wyraźnie podkreślić. Jednak czy w kontekście tego, że prezydent nie dostał prawa głosu na tym wydarzeniu, możemy mówić o jakimś konflikcie na linii Polska–Izrael?

Nie. Również ambasador Izraela w Polsce mówił bardzo wyraźnie, że to są sfery, które nie są sferami aktywności państwa Izrael. Mamy też sygnały od polskich Żydów, że

prezydent podjął słuszną decyzję i nie może się godzić na to, żeby wobec prowokacji rosyjskich, przy przemówieniu prezydenta Putina, uwłaczano Polsce. Nie postrzegam tego w kategoriach konfliktu na linii Polska–Izrael. Postrzegam to w kategoriach prowokacji rosyjskiej, na którą trzeba odpowiadać w sposób merytoryczny, stonowany, ale i adekwatny do sytuacji.

Na forum w Jerozolimie ma przemawiać prezydent Rosji Władimir Putin. Wielu jest zdania, że może on wówczas ponownie zaatakować Polskę. Pan prezydent po ostatnich słowach Putina nie zdecydował się wydać oficjalnego stanowiska, choć były reakcje ze strony MSZ oraz oświadczenie premiera Morawieckiego, które powstało przy współpracy z prezydentem. Czy jeśli na Światowym Forum Holokaustu Putin znów będzie kłamał w sprawie Polski, to prezydent wyda stosowny komunikat?

Prezydent wypowie się w Auschwitz 27 stycznia. Na pewno media światowe będą transmitowały te wydarzenia – będą koronowane głowy państw, prezydenci, międzynarodowe delegacje, ocaleni z Holokaustu. Jestem przekonany, że polski głos wybrzmi. Na dzisiaj mamy reakcję światowej opinii publicznej, która bardzo krytycznie odnosi się do niezgodnych z prawdą historyczną wypo-

wiedzi Putina. Znane są przecież informacje dotyczące paktu Hitler-Stalin, znane są okoliczności związane z rozbiorem Polski, współdziałanie sowieckiej Rosji z III Rzeszą w 1939 r. Polska będzie broniła prawdy historycznej. Będziemy się w tej sprawie zdecydowanie wypowiadać. Wypowiadają się prezydent, premier, Sejm. Dla mnie bardzo istotne jest to, że światowa opinia publiczna to dostrzega. Również środowiska żydowskie mówią jasno, że wypowiedzi Putina są fałszywe i zakłamują historię. Prezydent użył bardzo mocnych, ale trafnych słów, że nie będziemy się godzili na rewizjonizm neostalinowski.

Kiedy prezydent Andrzej Duda ogłosi oficjalnie swój start w wyborach prezydenckich?

Z Kodeksu wyborczego i konstytucji wynika, że wybory będą musiały być zarządzone najpóźniej do 6 lutego. Jeżeli chodzi o same terminy wyborów, to I tura jest możliwa 3, 10 lub 17 maja. Najpóźniej – to zależy od marszałek Witek, bo to jest kompetencja marszałka Sejmu – na początku lutego mamy zarządzane wybory wraz z kalendarzem wyborczym i kampanię, która będzie trwała do maja. Tu jeszcze odrobina cierpliwości. Prezydent jest bardzo ak-

Prezydent Andrzej Duda wypowie się w Auschwitz 27 stycznia. Media światowe będą transmitowały te wydarzenia – będą koronowane głowy państw, prezydenci, międzynarodowe delegacje, ocaleni z Holokaustu. Jestem przekonany, że polski głos wybrzmi.

tywny, zarówno w polityce krajowej, jak i zagranicznej. Widzimy, jak wiele się dzieje w sferze międzynarodowej, w sferze bezpieczeństwa i spraw krajowych. Perspektywa wyborcza to nie jest perspektywa na dziś.

Niektórzy politycy PiS twierdzą, że szefową sztabu wyborczego Andrzeja Dudy zostanie była premier, a obecnie eurodeputowana PiS Beata Szydło. Czy pokieruje ona kampanią wyborczą prezydenta?

Kiedy prezydent będzie wypowiadał się oficjalnie w kwestii kampanii, to na pewno przedstawi skład swojego sztabu. Mogę tylko powiedzieć, że jako szefowa zwycięskiego sztabu w 2015 r. premier Beata Szydło świetnie wykonywała swoje obowiązki.

Pan prezydent każdego swojego konkurenta traktuje z szacunkiem, co wielokrotnie podkreślał. Czy jest jednak jakiś przeciwnik, którego Andrzej Duda szczególnie się obawia?

Prezydent mówił jakiś czas temu, że kiedy jest się prezydentem RP, nie można z obawą podchodzić do innych kandydatów. Oczywiście – z pokorą. Nie można powiedzieć, że cokolwiek jest przesądzone. Pamięamy, że takie schematy były stosowane kilka lat temu i źle się skończyły dla tych, którzy uważali wyniki wyborów za przesądzone. Patrząc na prezydenturę Andrzeja Dudy, jestem przekonany, że jest on przygotowany do tego, żeby prowadzić polskie sprawy i merytoryczne rozmowy o Polsce z innymi kandydatami.

PRAWIE 100 TYS. POLICJANTÓW W POLSCE

STATYSTYKI \ Komenda Główna Policji podliczyła funkcjonariuszy pracujących w całym kraju. Na 31 grudnia 2019 roku w polskiej policji służy 98 820 policjantów. To ponad 60 więcej niż rok temu.



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

KIELCE WALCZĄ Z ANTYSZCZEPIONKOWCAMI

ZDROWIE \ Władze Kielc chcą premiować przy rekrutacji do przedszkoli zaszczepione dzieci. Projekt uchwały w tej sprawie ma wkrótce trafić pod obrady na najbliższą sesję Rady Miasta.

GRODZKIGATE \ „Dałam łapówkę!”

Świadek z zaświatów obciąża Grodzkiego

Byłam przy tym, jak matka weszła do gabinetu ordynatora i dała mu pieniądze – mówi pani Marta ze Szczecina. Matka pani Marty już nie żyje, ale przez 40 lat zapisywała najważniejsze zdarzenia w swoim kalendarzu książkowym. Kalendarz z 1997 r. zachował się do dziś. Kobieta napisała w nim m.in.: „Skierowanie do Zdunowa. Tylko Grodzki może orzec. (...) Perypetie 220 zł plus czekolady...”.

Tomasz Duklanowski

Tata pani Marty w 1996 r. miał zdiagnozowanego raka mózgu. Pierwszy zabieg odbył się w szczecińskim szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej. – Wzywano nas tam nawet o północy na konsultacje, ale nie pamiętam, aby wtedy była jakakolwiek mowa o pieniądzach czy łapówce – wspomina pani Marta. – Tata miał wyciętą dużą część mózgu.

Pod koniec lutego przeprowadzono badanie USG. – Lekarze stwierdzili, że rak mózgu nigdy nie jest samodzielnym rakiem – mówi pani Marta. – Przeważnie jest to przerzut z raka płuc, ale badanie tego nie potwierdziło. Dlatego doradzono nam, żeby tata został przeniesiony do szpitala w Szczecinie-Zdunowie. W notatniku mamy pani Marty przy dacie 3 marca 1997 r. widnieje napis: „Skierowanie do Zdunowa. Tylko Grodzki może to orzec”.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W Zdunowie lekarzem, który operował, był ordynator Tomasz Grodzki. – Informacje o tym, że tata będzie operowany, dostaliśmy po dziewięciu dniach jego pobytu w szpitalu. Dwa dni później ktoś zadzwonił do mamy z informacją, że trzeba zapłacić cegiełkę za operację taty – mówi pani Marta.

W kalendarzu pojawiła się notatka przy dniu 14 marca 1997 r.: „Byłam o godz. 11

u ordynatora. Telefon o cegiełkę”. – Byłam przy tym, jak matka weszła do gabinetu ordynatora i dała mu te pieniądze – mówi pani Marta. Nam kazała poczekać na zewnątrz, nie chciała mnie zabrać ze sobą. Zawsze uczyła nas, że nie wolno dawać łapówek. Ale ta sytuacja zmieniła wszystko. Chciała ratować tatę i mimo że ta sytuacja ją bardzo upokorzyła, zdecydowała się za-

płacić. Pamiętam, że jak wyszła od ordynatora, powiedziała: „Dałam łapówkę”. Widziałam, że czuje się jak zbity pies. I nawet powiedziała coś takiego: „Cwaniaczek podszedł mnie”.

W notatniku mamy pani Marty przy dacie 24 marca 1997 r. pojawiła się notatka: „Perypetie 220 zł plus czekolady...”. – Mama nie mogła się z tym pogodzić, zwłaszcza że

naszym zdaniem ta operacja nie była potrzebna – uważa pani Marta. – Ten zabieg niczego nie zmienił. Tata zmarł miesiąc później. Lekarze powiedzieli tylko, że ponoć rak na płucach schował się od strony serca. Mnie zabolęło, jak mama mówiła, że lekarz prowadzący wręcz namawiał ją na tę operację, pytając: „A nie chce pani wiedzieć, gdzie jest ten rak?”.

W rozmowie z „Codzienną” pani Marta prosiła o nieujawnianie swoich danych – są one zachowane do wiadomości redakcji. Pracuje jako urzędniczka i boi się konsekwencji ze strony instytucji, w której jest zatrudniona, a także prof. Tomasza Grodzkiego, który zapowiada procesy dla wszystkich osób, które odważą się mówić o tym, jak postępował ze swoimi pacjentami w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Pani Marta dodała, że swoją historię zmierza opowiedzieć funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego i prokuraturze.

Były senator zatrzymany

CBA \ Wczoraj funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali byłego senatora PiS Stanisława K. Wraz z nim zatrzymano dwie osoby, w tym syna polityka i dyrektor małopolskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Śledztwo prowadzone jest od 2016 r. przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach. Były senator PiS Stanisław K., będący aktywnym działaczem w małopolskich Stróżach, miał pośredniczyć w załatwianiu spraw za korzyści majątkowe, a także powoływać się na wpływy w instytucjach państwowych oraz samorządowych województwa małopolskiego. „Były senator i jego syn usłyszą m.in. zarzuty przyjęcia wielomilionowych łapówek, natomiast dyrektor PFRON usłyszy zarzut wręczenia korzyści majątkowej w formie kontraktów zawartych z Fundacją Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach” – poinformo-

wało wczoraj Centralne Biuro Antykorupcyjne. Według wstępnych informacji senator i jego syn mieli przyjąć łącznie korzyści majątkowe w wysokości 3 mln zł. Prokuratura twierdzi, że senator miał wywrzeć wpływ na wydanie decyzji o umorzeniu postępowania administracyjnego, które dotyczyło wpisania do rejestru zabytów budynku dawnego hotelu Cracovia i kina Kijów w Krakowie. W zamian za to senator miał przyjąć obietnicę udzielenia mu korzyści majątkowej w kwocie miliona złotych, przy czym połowa tych pieniędzy została przyjęta w formie darowizny wpłaconej na rzecz Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym.

Senator Stanisław K. to postać rozpoznawalna w swoim okręgu. Mimo że o zarzutach korupcyjnych było głośno już w poprzedniej kadencji, w wyborach do Senatu zebrał on niemal 40 proc. głosów (ponad 70 tys.) i przegrał z kandydatem PiS Wiktorem Durlakiem. Co warto zauważyć, opozycja w tym okręgu nie miała swojego kandydata. W rodzinnych Stróżach był senator ma wyrobioną opinię i dość duże poparcie. Kierowana przez niego Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach buduje jeden z pierwszych w kraju ośrodek autyzmu.

Wczoraj wraz senatorem K. zatrzymana została również dyrektor PFRON Marta M. To również polityk Prawa i Sprawiedliwości zasiadająca w sejmiku małopolskim. Wczoraj władze partii postanowiły zawiesić jej członkostwo w partii. „Pani Marta M. w dniu dzisiejszym decyzją prezesa #PiS Jarosława Kaczyńskiego została zawieszona w prawach członka PiS” – poinformował na Twitterze szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

Jacek Liziniewicz

Sędzia powinien być oparciem dla obywateli

MEDIA \ Władza ustawodawcza i wykonawcza przemijają wraz z cyklem wyborczym. Sędziowie natomiast są powołani dożywotnio i muszą jednakowo pełnić swoje obowiązki bez względu na to, jak zmieniają się pozostałe władze. Powinni być opoką, na której obywatel może znaleźć oparcie nawet w starciu z władzą – powiedziała w rozmowie z redaktorem Dorotą Kanią w Polskim Radiu 24 sędzia Barbara Piwnik.

Żywię nadzieję, że jak w każdej chorobie nastąpi przesilenie, że doprowadzi do tego m.in. presja społeczna. Społeczeństwo oczekuje jasnych przekazów i informacji, zmian w sposobie funkcjonowania sądów i zachowania sędziów. Środowisko musi sobie zdać z tego sprawę. Gdy mówię o potrzebie rozmowy, to nie mam na myśli spotkania czynnych zawodowo sędziów z politykami. Ktoś musi jednak zaproponować czas i miejsce takiego spotkania, może prezydent, może pierwsza prezes Sądu Najwyższego, powinni zaprosić prawników do rozmowy, przedstawicieli nauki i środowisk sędziowskich. Zamknąć się za drzwiami i porozmawiać o pilnych zmianach. Następnie niech

prawnicy przedstawia politykom w odpowiednim trybie propozycje, które byłyby do przyjęcia. Inaczej nie rozwiążemy problemu – powiedziała sędzia Piwnik.

– Nie pamiętam sytuacji, bym widziała sędziego ubranego w togę poza sytuacją i miejscem, w którym wymagany jest ten strój. Stroju urzędowego używamy w określonej sytuacji i miejscu. Strój powinien odpowiadać tradycji i sprowadzać się do tego, by podkreślać godność sprawowanego urzędu. Toga i jej krój regulowana jest nawet rozporządzeniem ministra sprawiedliwości – zaznaczyła sędzia, krytykując Marsz Tysiąca Tóg z 11 stycznia w Warszawie.

(Sm, pr24.pl)



ŚLEDZTWA WS. BRUTALNOŚCI FRANCUSKIEJ POLICJI

PARYŻ \ Prokuratura w Paryżu wszczęła dwa nowe śledztwa przeciwko policjantom interweniującym w czasie demonstracji przeciwko reformie emerytalnej. Śledztwa rozpoczęto w związku z publikacją w mediach społecznościowych nagrań z interwencji policji i dotkliwego pobicia protestujących.

KIJÓW \ Ukraińska prasa o zestrzeleniu boeinga

Nie będzie międzynarodowego trybunału

Tydzień po tragedii ukraińskie media komentują skutki zestrzelenia przez irańską obronę przeciwlotniczą boeinga Ukraine International Airlines.

Wespazjan Wielohorski

Portal Hromadske pisze o protestach w Iranie po zestrzeleniu samolotu, na pokładzie którego znajdowało się m.in. 82 obywateli Iranu. Analizując genezę wydarzeń, wskazuje na trwające od dłuższego czasu napięcie związane z sytuacją w tym kraju. „Protestujący oskarżają władze kraju o ukrywanie prawdy o katastrofie” – stwierdza portal. W kolejnym artykule Hromadske przytacza wypowiedzi protestujących: „Gdyby to nie był zagraniczny rejs, rząd ukryłby prawdę”.

W wyniku katastrofy zginęło 176 osób, w tym 11 obywateli Ukrainy. Jak pisała „Codzienna”, władze Iranu początkowo utrzymywały, że przy-



fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

czyną katastrofy była awaria samolotu, i dopiero po kilku dniach po tragedii przyznały, że został on zestrzelony przez rakietę. „Przyznanie się przez Iran do winy rozstrzyga sprawę. Nie będzie międzynarodowego trybunału” – stwierdza w komentarzu dla portalu Gordon Wołodmyr Wasylenko. Zdaniem prawnika, byłego ukraińskiego komisarza

w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości ONZ i byłego sędziego Międzynarodowego Trybunału Karnego, Ukraina wystąpi z roszczeniem wobec Iranu tylko wtedy, gdy władze tego kraju odmówią wypłaty odszkodowania za zestrzelony samolot ukraińskich linii lotniczych.

– Gdy popełniane są przestępstwa międzynarodowe

lub mają miejsce wydarzenia, w wyniku których dochodzi do wyrządzenia szkody innemu państwu, wszystko rozstrzygane jest w drodze negocjacji. Wyjątkowo, jeśli negocjacje nie przynoszą rezultatu, strony mogą odwołać się do Międzynarodowego Trybunału ONZ lub utworzyć specjalny arbitraż. Ale katastrofa samolotu linii UIA to osobny

przypadek. Tragedia, w wyniku której zginęli ludzie, nastąpiła na skutek błędu. Iran się przyznał, wyraził kondolencje i jest gotowy do współpracy. Sprawa zostanie rozstrzygnięta, gdy Iran wypłaci odszkodowanie krewnym pasażerów i liniom lotniczym. Wysokość odszkodowania Iran uzgodni z rodzinami ofiar i zarządem linii lotniczych. Ogólnie rzecz biorąc, istnieją konwencje międzynarodowe – warszawska z 1929 r. i montrealaska z 1999 r. – które określają wysokość odszkodowania – powiedział Wasylenko.

Z kolei portal Ukraińska Prawda w tekście „Twarde lądowanie prezydenta Zelenskigo. Kilka irańskich katastrof” krytykuje ukraińskiego lidera za nieudolne działania dyplomatyczne w pierwszych dniach po tragedii. „Ekipa prezydencka, stając w obliczu pierwszej tak dramatycznej sytuacji kryzysowej, wykazała brak zdolności do działania w sytuacji, gdy nie ma czasu na przygotowanie scenariusza i rozpisanie ról” – pisze autor komentarza.

Strażacy poskromili pożary w Australii

CANBERRA \ Australijscy strażacy osiągnęli ogromny sukces w walce z pożarami, które od trzech miesięcy trawią kontynent. Kolejną dobrą informacją są przewidywania synoptyków zapowiadających deszcze.

W końcu opanowany został gigantycznych rozmiarów pożar, który rozprzestrzenił się na górzystym obszarze Gospers na północny-zachód od przedmieść Sydney. Strażacy w ostatnim czasie podali, że opanowanych zostało również kilkadziesiąt innych, mniejszych pożarów. O skali strat świadczy to, że żywioł zniszczył obszar trzykrotnie większy od aglomeracji Londynu, a także przyczynił się do wywołania innych pożarów. Obszar zniszczeń to 800 tys. ha.

Straty oceniane są na co najmniej 5 mld dol. australijskich. Zginęło co najmniej 28 osób i spłonęło 10 mln ha lasów.

Dobrą informację o walce z żywiołem przekazały ostatnio służby meteorologiczne, które zapowiadają, że w tym tygodniu w rejonach dotkniętych poża-

rami spadnie 50 mm deszczu. W wyniku pożarów i suszy ucierpiały australijskie flora i fauna. Szacuje się, że zginęło ok. miliarda zwierząt. Ostatnio minister ochrony środowiska Sussan Ley ostrzegła, że koale australijskie będą musiały zostać sklasyfikowane na niektórych obszarach kraju jako gatunek zagrożony. W stanie Nowa Południowa Walia wyginęło ok. 30 proc. populacji tych zwierząt.

W tym tygodniu w Parlamencie Europejskim odbyła się dyskusja na temat przyczyn pożarów w Australii i innych klęsk żywiołowych, do których doszło w ostatnich latach. Według chadeków, socjalistów i liberałów tego typu zjawiska dowodzą, że klimat ociepla się pod wpływem działalności człowieka. – Te zjawiska będą nas

dotykały coraz bardziej. Czy potrzebujemy więcej dowodów na to, że przeciwdziałanie zmianom klimatycznym oraz niszczeniu środowiska jest absolutnie konieczne? – pytał wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Maroš Šefčovič. Stwierdzenia te odrzuciła jednak część konserwatystów, którzy zwracali uwagę, że do masowych pożarów w Australii dochodziło również w przeszłości. – Jak ten parlament troszczy się o klimat, skoro raz w miesiącu wszyscy europosłowie przenoszą się na cztery dni do Strasburga, generując tym samym produkcję CO₂? – pytała europoseł Prawa i Sprawiedliwości Jadwiga Wiśniewska.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Kryminalne statystyki według pochodzenia

ZURYCH \ Policja w Zurychu może zostać zmuszona do publikowania w komunikatach prasowych dotyczących przestępstw danych o sprawcach, które obejmują m.in. wiek, płeć, obywatelstwo oraz pochodzenie etniczne.

W poniedziałek szwajcarski rząd zaproponował projekt, który ma wymuszać na zuryjskiej policji podawanie szczegółowych danych dotyczących sprawców przestępstw. Chodzi nie tylko o wiek i płeć osób łamiących prawo, lecz także ich obywatelstwo. Podobne zapisy dotyczą również ofiar przestępstw, uwzględniając przy tym ich anonimowość.

Inicjatywa rządowa powstała w kontrze do pomysłu prawicowej Szwajcarskiej Partii Ludowej (Schweizerische Volkspartei – SVP), której przedstawiciele również zasiadają w Szwajcarskiej Radzie Związkowej. Główna różnica w tych dwóch projektach zasadza się na usunięciu przez stronę rządową kwestii tego, z jakiej grupy etnicznej pochodzi sprawca i czy jest imigrantem.

Zgodnie ze szwajcarskim prawem ruch ma teraz SVP. Jeśli Schweizerische Volkspartei zdecyduje się wycofać swój projekt, to w życie wejdzie inicjatywa Szwajcarskiej Rady Związkowej. W przypadku odmowy ze strony SVP to mieszkańcy Zurychu zdecydują w głosowaniu, którą z inicjatyw poprą.

Sam spór o upublicznianie danych sprawców przestępstw został wywołany przez decyzję radnych Zurychu z 2017 r. Wtedy to zdecydowano, że policja w komunikatach prasowych przestanie podawać informacje o obywatelstwie sprawcy oraz inne dane. Zdaniem SVP krok podjęty przez władze Zurychu w sprawie nieujawniania tożsamości przestępców jest cenzurą.

(pk)



OBLAWA PRZECIWKO ISLAMISTOM

RFN \ W czterech niemieckich krajach związkowych: Berlinie, Brandenburgii, Turyngii i Nadrenii Północnej-Westfalii odbyła się obława policyjna przeciwko pochodzącym z Czeczenii islamistom.

fot. Ralph Orłowski/Reuters



fot. Umit Bektaş/Reuters

PONAD STU WOJSKOWYCH ZATRZYMANYCH

ANKARA \ Tureckie władze zatrzymały 115 wojskowych podejrzanych o związki z islamskim kaznodzieją Fethullahem Gülenem, oskarżanym o próbę dokonania puczu w lipcu 2016 r.

ŚWIAT

7

MOSKWA \ Fiasko libijskich rozmów pokojowych

Generał Haftar idzie po pełnię władzy

Libijski generał Chalifa Haftar stojący na czele Libijskiej Armii Narodowej (ANL) opuścił wczoraj Moskwę, nie podpisując warunków dotyczących zawieszenia broni z szefem libijskiego Rządu Jedności Narodowej (GNA) Fajizem as-Sarradżem.

Paweł Kryszczak

Fajiz as-Sarradż oraz generał Chalifa Haftar przylecieli do Moskwy w poniedziałek. Po wielogodzinnych negocjacjach w stolicy Rosji, w których brali również udział szefowie rosyjskiej i tureckiej dyplomacji Siergiej Ławrow i Mevlüt Çavuşoğlu, as-Sarradż zdecydował się na podpisanie umowy dotyczącej porozumienia o zawieszeniu broni. Natomiast generał Haftar poprosił o czas do wtorku. W wyznaczonym czasie libijski wojskowy odmówił jednak przyjęcia dokumentu i opuścił tegoż dnia Rosję. Jego zdaniem umowa ignorowała wiele postulatów wysuwanych przez Libijską Armię Narodową. Z tego względu pod znakiem zapytania stoi planowany przez Niemcy na 19 stycznia br.

szczyt berliński, na którym miałyby zostać zawarte porozumienie pokojowe kończące wieloletnią wojnę domową w Libii.

Brak zgody ze strony generała Haftara oznacza wznowienie realizowanej od kwietnia ub.r. ofensywy na stolicę kraju, w której mieści się siedziba Rządu Jedności Narodowej as-Sarradża. Sama zaś ANL w mediach społecznościowych poinformowała o swojej gotowości i determinacji do osiągnięcia zwycięstwa w tej trwającej wiele miesięcy kampanii, której celem jest odbicie Trypolisu z rąk GNA. O przygotowaniu do wznowienia ofensywy świadczą zaobserwowane wczoraj ruchy wojsk należących do ANL na przedmieściach libijskiej stolicy. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan oznajmił tego dnia, że ma zamiar dać Haftarowi lekcję, jeśli



fot. Ahmed Jadallah/Reuters

ten wznowi swoją ofensywę na Trypolis. Według danych ONZ do tej pory w walkach o to miasto śmierć poniosło 280 cywilów, 2 tys. bojowników, a ok. 146 tys. Libijczyków musiało opuścić swoje domostwa.

W tej trwającej od kilku lat libijskiej wojnie domowej szef Rządu Jedności Narodowej Fajiz as-Sarradż jest uznawany przez społeczność międzynarodową, w tym m.in. przez ONZ i Turcję, za legalną głowę państwa.

W ostatnim czasie kontrowersje wzbudziła decyzja Ankary o wysłaniu do Libii wojsk mających wspomóc rząd as-Sarradża, a także trwające od dłuższego czasu wsparcie sprzętowe udzielane GNA przez Turków mimo embarga na dostawy broni do Libii. Z kolei gen. Chalifę Haftara popierają Rosja, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Egipt oraz Jordania.

Rosyjscy hakerzy szukają haków na Bidena

WASZYNGTON \ Amerykańska firma zajmująca się cyberbezpieczeństwem ujawniła, że rosyjscy hakerzy próbowali wykraść dane ukraińskiej firmy, która znalazła się w centrum sprawy dotyczącej impeachmentu prezydenta USA Donalda Trumpa. Prawdopodobnie szukali oni kompromatów na Joego Bidena, lewicowego przeciwnika Trumpa w walce o fotel prezydenta.

Zarejestrowana na Cyprze ukraińska firma Burisma Holdings od dawna podejrzewana jest o niezgodną z prawem działalność finansową – korupcję, unikanie płacenia podatków itp. W USA zrobiło się o niej głośno, gdy w 2014 r. do rady dyrektorów dołączył – oprócz Aleksandra Kwaśniewskiego – syn wiceprezydenta Joeego Bidena Hunter. Wiele osób uważa, że jego nominacja miała na celu uzyskanie wpływów u jego ojca, który był wtedy drugą najważniejszą osobą w USA i miał ogromny wpływ na politykę Waszyngtonu wobec Ukrainy. Będąc już prezydentem, Donald Trump miał naciskać na władze w Kijowie, aby te przeprowadziły śledztwo ws. Bidenów, i grozić Ukrainie wstrzymaniem pomocy zagranicznej. Stało się to pretekstem do jego impeachmentu.

Zajmująca się cyberbezpieczeństwem kalifornijska firma Area 1 Security ogłosiła wczoraj, że rosyjscy hakerzy próbowali się włamać na serwery Burismy. Atak odkrył ich program do zabezpieczania komunikacji mejlowej. Firma ujawniła, że obiektem ataku hakerów padły firmy córki Burismy KUB Gas i Esko Pivnich. Hakerzy stworzyli fałszywe strony internetowe, które wyglądały jak oficjalne. Ich celem było oszukanie pracowników i sprawienie, by ci podali im dane konieczne do dostępu do serwera poczty elektronicznej. Łamanie haseł jest bardzo trudnym zadaniem i hakerzy najczęściej próbują je zdobyć właśnie przy pomocy podobnych oszustw. Zaatakowane firmy i Burisma korzystają z tych samych serwerów, więc dałoby to Rosjanom dostęp do wszystkich mejli.

Eksperci podejrzewają, że za atakiem stoi grupa Fancy Bear. Ta sama grupa miała rzekomo wykraść i opublikować mejle Komitetu Narodowego Demokratów podczas ostatniej kampanii prezydenckiej w USA. W powszechnej opinii jej członkowie są powiązani z rosyjskimi służbami GRU i działają na bezpośrednie zlecenie Kremla.

Na razie nie wiadomo, czego rosyjskie służby szukały w mejlach Burismy. Podejrzewa się jednak, że ich celem było zdobycie kompromatów na Huntera Bidena. Jego ojciec jest liderem w prawyborach wśród demokratów i mogłoby mu to bardzo zaszkodzić. Przedstawiciel Burismy potwierdził anonimowo jedynie to, że atak faktycznie nastąpił, ale firma odmawia ujawnienia szczegółów.

Wiktoria Młynarz

Salomonowe rozwiązanie królowej Elżbiety

WIELKA BRYTANIA \ Księżę i księżna Sussexu Harry i Meghan będą mogli dzielić czas między Wielką Brytanię a Kanadę – zgodę na to wyraziła brytyjska królowa Elżbieta II. Od czasów śmierci księżnej Diany sytuacja pary książęcej była najpoważniejszym kryzysem brytyjskiej monarchii.

Spotkanie Elżbiety II z następcą tronu księciem Karolem oraz jego synami Williamem i Harrym, poświęcone przyszłej roli tego ostatniego, było szeroko komentowane na Wyspach. W królewskiej posiadłości Sandringham w hrabstwie Norfolk omawiano w poniedziałek rozwiązanie sytuacji wynikającej z zapowiedzi Harry'ego i jego żony Meghan, że zamierzają częściowo zrezygnować z roli wysokich rangą członków rodziny królewskiej. Sama księżna uczestniczyła w rozmowach jedynie telefonicznie, gdyż obecnie przebywa wraz z synem w Kanadzie.

„Moja rodzina i ja w pełni wspieramy pragnienie Harry'ego i Meghan, aby tworzyć nowe życie jako młoda rodzina. Chociaż wolelibyśmy, aby pozostali pełnoetatowymi członkami rodzi-

ny królewskiej, szanujemy i rozumiemy ich pragnienie prowadzenia bardziej niezależnego życia jako rodzina i pozostania jednocześnie cenioną częścią mojej rodziny” – napisała królowa w oświadczeniu wydanym po spotkaniu.

W dalszej części podkreśliła, że uzgodniono okres przejściowy, w którym będą oni spędzali czas w Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Królowa zaznaczyła, że chciałaby, aby sprawa została rozwiązana w nadchodzących dniach. Para książęca oświadczyła wcześniej, że będzie się utrzymywała sama i chciała by się poświęcić działalności w fundacji charytatywnej. Wcześniej małżeństwo podkreślało, że bardzo źle znosi nieustanną obserwację mediów.

(pp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



Adam Maciejewski

Aż 16 proc. biorących udział w badaniu wykonanym na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy miniony rok może uznać za udany z finansowego punktu widzenia. Co ciekawe, podwyżki wynagrodzeń nie były głównymi przyczynami finansowej satysfakcji rodaków. Wygrało oszczędzanie, które wymaga planowania, a nierzadko również silnej woli i wyrzeczeń.

Na kolejnej pozycji powodów do zadowolenia z finansów w minionym roku znalazł się brak zaskakujących wydatków, na który wskazało 47 proc. badanych. – Odpowiedzi niezadowolonych z tego, jak im poszło z pieniędzmi w 2019 r., wyraźnie pokazują, jak ważne jest poczucie stabilizacji w finansach. Niezadowoleni podsumowali negatywnie rok m.in. dlatego, że zaskoczyły ich nieprzewidziane wydatki – wskazuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

25 proc. badanych ucieszyło się, że w 2019 r. miało wyższe zarobki czy premie, a 15 proc., że zmieniło pracę. Podobny jak w przypadku zmiany pracy odsetek badanych docenił

PIENIĄDZE \ Co drugi Polak zadowolony ze swoich finansów w 2019 roku

Najwięcej optymistów żyje na Podlasiu

Połowa Polaków uważa miniony rok za udany finansowo. Powodem zadowolenia były głównie dokonane oszczędności, brak zaskakujących wydatków oraz uniknięcie konieczności zaciągania pożyczek. Z najnowszego badania „Nastawienie do finansów” wynika też, że rozczarowany finansowo minionym rokiem poczuł się co trzeci badany.



Finansowy optymizm stwierdzono u połowy Polaków | fot. Pixabay/d

pozytywny wpływ programów socjalnych, których nie brakowało w ubiegłym roku. Po raz pierwszy wypłacono 13. emeryturę, od połowy roku program 500+ rozszerzony został na pierwsze dziecko, a od sierpnia osoby poniżej 26. roku życia zwolniono z podatku dochodowego.

Najwięcej osób zadowolonych z tego, jak potoczyły się ich finansowe sprawy, odnotowano w ubiegłym roku wśród mieszkańców Podlasia. Było ich tam aż 63 proc. Na kolejnych miejscach znalazły się Lubelszczyzna, Małopolska i Pomorze Zachodnie, ze wskaźnikami rzędu 55 i 56 proc.

Regionem malkontentów okazało się województwo kujawsko-pomorskie, w którym 38 proc. mieszkańców było niezadowolonych z finansów w 2019 r., a pozytywnie oceniło je 36 proc. badanych. Mało usatysfakcjonowani byli też mieszkańcy województwa lubuskiego, gdzie znalazło się jedynie 37 proc. zadowolonych, w Wielkopolsce było ich 41 proc., a w województwach łódzkim i śląskim – po 43 proc., ale nadal sporo poniżej średniej ogólnopolskiej.

Badanie „Nastawienie do finansów” wykonano w listopadzie 2019 r. na próbie 1019 osób w wieku 18–75 lat.

Trwa boom fotowoltaiki z rządowym wsparciem

ENERGETYKA \ W ciągu roku moc zainstalowana w fotowoltaice wzrosła w Polsce o 175 proc. z 490 MW do blisko 1,3 GW. Prosumencka energetyka słoneczna przeżywa prawdziwy rozkwit głównie dzięki rządowemu programowi Mój Prąd. Właśnie ruszył drugi etap naboru wniosków w programie, w ramach którego zainstalowana moc instalacji fotowoltaicznych ma osiągnąć 700 MW.

Nabór do programu będzie trwał niemal rok – ostatnim dniem składania wniosków będzie 18 grudnia 2020 r. Jak ocenia Piotr Woźny, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do tego czasu fundusz dofinansuje montaż instalacji fotowoltaicznych kwotą 600 mln zł.

Szacuje się, że program pozwoli na zamontowanie 200 tys. urządzeń, w których będzie można wytworzyć 1 TWh zielonej energii rocznie. Łączny budżet programu wyniesie 1 mld zł. Woźny poinformował, że za pomocą uruchomionej dla programu Mój Prąd strony internetowej tylko do południa pierwszego dnia naboru złożono 140 wniosków.

W ramach zakończonego w grudniu pierwszego naboru beneficjentom wypłacono

131,9 mln zł. Dzięki temu powstało ponad 27 tys. mikroinstalacji o mocy 152 MW. Dla porównania, największa farma fotowoltaiczna w Polsce w Czernikowie ma 3,77 MW. – Okazuje się, że można w 110 dni w takim programie dofinansować moc 40 razy większą niż największa farma w Polsce – wskazał Woźny.

Trwający obecnie program pozwala na otrzymanie dofinansowania do 50 proc. kosztów zakupu i montażu instalacji o mocy od 2 do 10 kW. Maksymalnie można otrzymać 5 tys. zł. Najczęściej powstają instalacje o mocy od 3 do 10 kW, których całkowity koszt zamyka się w przedziale 16–50 tys. zł.

Michał Szewczyk, prezes firmy Bison Energy, która oferuje kompleksowe rozwiązania wykorzystujące odnawialne źródła energii, wska-

zuje, że efektywność instalacji może zależeć od kilku czynników. – Nie jest tak, że na dachach wszystkich domów ma to sens – mówi Szewczyk, dodając jednak, że stopa zwrotu z inwestycji przy korzystnych uwarunkowaniach może przekroczyć nawet 10 proc.

– Co może zaskakiwać, to największy zwrot przynosi instalacje warte blisko 50 tys. zł, jeżeli instalowane są na domach, w których duże jest zużycie energii elektrycznej. W takich gospodarstwach inwestycja może się już zwrócić po 5–8 latach. Jednocześnie najtańsza instalacja przy bardzo małym zużyciu prądu może zwracać się długo, jednak istotna jest także satysfakcja z dbania o środowisko naturalne – ocenił ekspert.

(p.woz., PAP, MarketNews24)

Orlen wybiera projektanta farmy wiatrowej na Bałtyku

INWESTYCJE \ PKN Orlen rozpoczął proces wyboru projektanta morskiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Doradca techniczny ma być wyłoniony w pierwszej połowie 2020 r. Finalizuje też pozyskanie partnera branżowego do realizacji inwestycji. W najbliższych latach spółka chce się stać ważnym producentem czystej energii elektrycznej.

Zapytanie ofertowe zostało wysłane do potencjalnych oferentów, posiadających szerokie doświadczenie w projektowaniu morskich farm wiatrowych. Wyłoniony doradca techniczny przygotuje wstępny projekt morskiej farmy wiatrowej, projekt budowlany, analizy produktywności oraz analizy pomocnicze.

Projekt techniczny będzie zawierał m.in. wstępny plan rozmieszczenia turbin, określi także optymalny rodzaj i wielkość konstrukcji wsporczych turbin wiatrowych oraz założenia dotyczące przewidywalnej produktywności farmy. Prace prowadzone na tym etapie pozwolą również na dobór konkretnych rozwiązań technicznych oraz doprecyzowanie harmonogramu i kosztorysu planowanej inwestycji.

Przygotowany projekt będzie podstawą do złożenia

wniosku o pozwolenie na budowę farmy wiatrowej. Doradca techniczny ma być wybrany w pierwszej połowie 2020 r. Jednocześnie PKN Orlen prowadzi badania środowiskowe, pomiary wietrzności oraz badania dna morza. Koncern poprzez swoją spółkę Baltic Power ma koncesję na budowę farm wiatrowych na Bałtyku o maksymalnej łącznej mocy do 1200 MWe.

Obszar tej koncesji obejmuje powierzchnię ok. 131 km kw. Jest zlokalizowany ok. 23 km na północ od linii brzegowej Morza Bałtyckiego na wysokości Choczewa i Łeby. W najbliższych latach spółka chce stać się ważnym producentem czystej energii elektrycznej. Aby móc się rozwijać w tym kierunku, finalizuje proces wyboru partnera branżowego do realizacji inwestycji.

(lus, PAP)

„BILD” KRYTYKUJE NIEMCY ZA REKORDOWĄ NADWYŻKĘ BUDŻETOWĄ

FINANSE \ Mimo słabej koniunktury Niemcy zakończyły 2019 r. z rekordową nadwyżką budżetową. Wpływy do budżetu centralnego były o 13,5 mld euro wyższe niż wydatki. Niemiecki dziennik „Bild” ostro krytykuje rekordową nadwyżkę budżetową. Według tabloidu zwykli obywatele nie mają z tego żadnej korzyści. „To musi się zmienić! Pieniądze powinny wrócić do milionów pracowników, dzięki którym podatki płyną szerokim strumieniem do państwowej kasy” – twierdzi „Bild”.

STATYSTYKA \ Nadwyżka w obrotach po listopadzie ub.r. wyniosła 3,2 mld euro

Handel zagraniczny na dużym plusie

Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że po 11 miesiącach 2019 r. Polska miała aż 3,2 mld euro nadwyżki w handlu zagranicznym. To najlepszy wynik w naszej historii. Z kolei Główny Urząd Statystyczny podał wczoraj, że nadwyżka w obrotach towarowych po listopadzie 2019 r. wyniosła 1,9 mld euro.

Zapowiadałem na początku roku, że wyniki w eksporcie będą rekordowe, i są, a po grudniu na pewno będą jeszcze lepsze – powiedział „Codziennej” ekspert ekonomiczny Janusz Szewczak. – To są niezwykle pozytywne oznaki, świadczące o przystosowaniu polskiej gospodarki do spowolnienia w Niemczech poprzez znalezienie innych rynków zbytu – ocenił.

Ekspert podkreślił, że polskie firmy zdobyły nowe rynki nie tylko dzięki niskim cenom, lecz także wysokiej jakości polskich towarów. – To, co od dłuższego czasu obserwujemy w polskiej gospodarce, zaprzecza tezę o pozycji, która od kilku lat opozycji Polaków kryzysem ekonomicznym. Świetne wyniki eksportu, niskie bezrobocie i spadająca relacja

długu do PKB to dobre sygnały dla polskiej gospodarki – podkreślił w rozmowie z „Codzienną” ekonomista.

Z uznaniem o danych dotyczących polskiego handlu zagranicznego wypowiada się też Jakub Szczepaniec, analityk Alior Banku. – Nadwyżka w obrotach towarowych, wynosząca po 11 miesiącach ub.r. 1,9 mld euro, w połączeniu z solidnym dodatnim saldem pozytywnie wpływała na PKB w czwartym kwartale 2019 r., podobnie jak w całym ubiegłym roku – zauważa ekspert.

Do informacji o 3,2 mld euro nadwyżki w handlu zagranicznym odniósł się europoseł i ekonomista Zbigniew Kuźmiuk. – Najbardziej zaskakujące w tych bardzo dobrych rezultatach polskiego handlu zagranicznego jest to, że według analiz wielu analityków na sku-



Mamy rekordową nadwyżkę w handlu zagranicznym | fot. Sun Yilei/Reuters

tek spowolnienia gospodarczego u naszych zachodnich partnerów handlowych nasz eksport powinien maleć, a w dalszym ciągu rośnie – stwierdził.

Ignacy Morawski z portalu Bankier.pl podkreśla, że saldo dochodów z tytułu handlu towarami, usługami, płatności dywidend, odsetek i transferów pieniężnych dawno nie było tak wysokie w relacji do PKB. – Oczywiście sprzedaż zagraniczna rośnie nieco słabiej niż rok czy dwa lata temu, ale czego możemy oczekiwać przy potężnym spadku produkcji przemysłowej w Niemczech? Fakt, że przy niekorzystnych warunkach zewnętrznych polski eksport wciąż rośnie, jest godny docenienia – podsumowuje.

(PAP, Bankier.pl)

Środki na energetyczną transformację dla każdego

KLIMAT \ Komisja Europejska przyjęła we wtorek propozycję w sprawie Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, który ma wspierać regiony, gdzie realizacja polityki klimatycznej będzie najbardziej bolesna. FST będzie dysponował 7,5 mld euro, które mają być dostępne dla wszystkich państw UE, a nie tylko tych z regionami węglowymi.

Komisja Europejska zakłada, że mechanizm sprawiedliwej transformacji, który będzie finansowym ramieniem Europejskiego Zielonego Ładu, pozwoli zmobilizować co najmniej 100 mld euro, aby wesprzeć przemianę na drodze do neutralności klimatycznej. Na mechanizm ten składać się będzie kilka elementów, m.in. nisko oprocentowane kredyty z programu Invest EU i Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który zapewni 7,5 mld euro na siedem lat.

Te 7,5 mld euro ma wygenerować finansowanie na poziomie 30–50 mld euro, ponieważ według założeń KE na każde euro z nowego funduszu dołożonych ma być od 1,5 do 3 euro ze środków z polityki spójności oraz – w ramach współfinansowania projektów – z budżet-

tów krajowych (o tym, ile to dokładnie będzie, zdecydują poszczególne państwa członkowskie).

Choć taki mechanizm będzie zwiększał wsparcie dla takich regionów, jak np. Śląsk, to skierowanie większych środków z koperty spójności na transformację energetyczną będzie oznaczało, że będzie ich mniej na inne projekty, takie jak budowy dróg, szpitali, rozwój kolei. Z polskiej perspektywy niekorzystne jest też to, że z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji będą mogły korzystać wszystkie państwa UE, a nie tylko te z węglowymi regionami, np. te, gdzie w celach energetycznych wydobywa się torf albo eksploatuje ropę z łupków.

Przyjęta przez KE propozycja, aby FST dysponował kwotą 7,5 mld euro, jest rozczarowująca dla organiza-

cji energetycznych z Europy Środkowo-Wschodniej, które proponowały, aby fundusz dysponował kwotą 25 mld euro. Podkreślały też, że reguły rozdziału tych pieniędzy powinny uwzględniać różne punkty startowe, co ma szczególne znaczenie dla Polski, której energetyka w blisko 80 proc. opiera się na węglu i gdzie koszty transformacji mają być największe w całej UE.

Przed niejednoznacznością zasad dystrybucji środków z FST przestrzegała minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. – W słabo określonych kryteriach możemy sobie wyobrazić sytuację, w której jeden czy drugi zakład produkcyjny w Bawarii będzie się doskonale kwalifikował do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – stwierdziła.

(jak, PAP)

Korupcja w Rosji nie maleje

BADANIE \ Aleksiej Kudrin, szef rosyjskiej Izby Obrachunkowej (odpowiednik polskiej NIK), oświadczył we wtorek, że skala korupcji w Rosji nie maleje i że szkody przez nią wyrządzone sięgają bilionów rubli. Kudrin zaapelował o większe uprawnienia dla kierownej przez niego Izby Obrachunkowej.

Opieram się na ogólnych badaniach, które pokazują, że korupcja na razie się nie zmniejsza. Te szkody, moim zdaniem, można mierzyć w bilionach rubli (1 bln rubli to ok. 16,3 mld dol.) – powiedział Kudrin, były długoletni wicepremier i minister finansów Rosji, w wywiadzie dla agencji RIA Nowosti.

Kudrin powiedział także, że ze spraw karnych wynika, że co roku defraudowane są 2–3 mld rubli pochodzące z budżetu państwa, a więc 32,6–48,8 mln dol. – Korupcja zniekształca bodźce w gospodarce i tracimy w ten sposób na tempie wzrostu gospodarczego, a wraz z nim na wzroście dochodów ludności, inwestycjach itd. – podkreślił.

Zdaniem Kudrina w skuteczniejszej walce z korupcją

Izbie Obrachunkowej pomogłyby pewne zmiany dotyczące jej kompetencji. Opisał on je jako możliwość wykorzystania metod, które pozwoliłyby Izbie na przygotowanie bardziej szczegółowych materiałów dla organów ścigania. Obecnie Izba Obrachunkowa jedynie ujawnia naruszenia finansowe i kieruje materiały do tych organów, a one decydują, czy naruszenia te należy uznać za korupcję.

Kudrin, który jest cenionym ekonomistą, uważanym za zwolennika liberalnego podejścia w gospodarce, ocenił, że wzrost PKB Rosji w 2020 r. wyniesie ok. 1,5 proc. lub mniej. Według prognoz rządu ma to być 1,7 proc. Wcześniej przewidywano, że będzie to 2 proc.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/PROGRAM TV

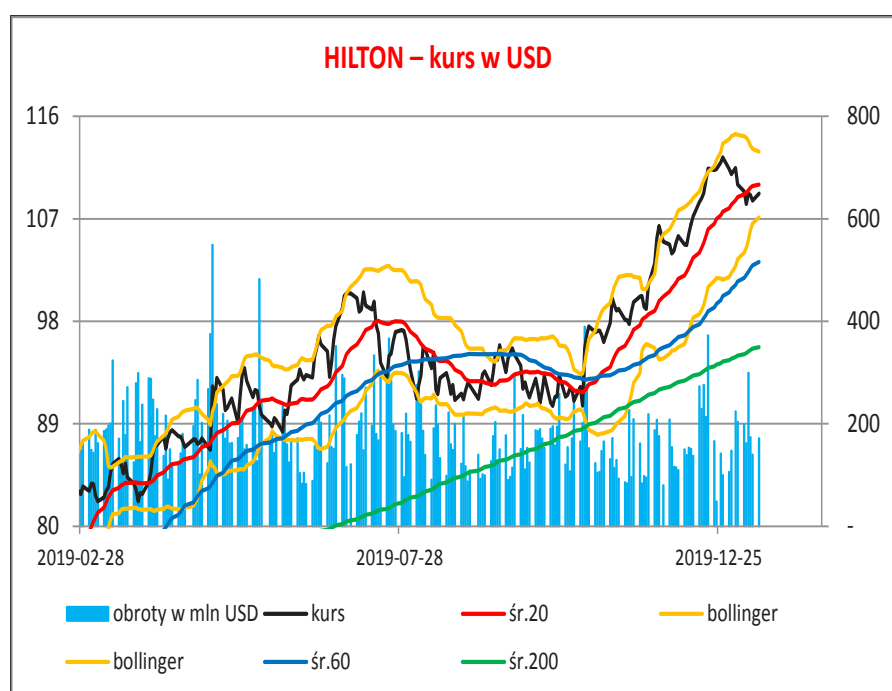
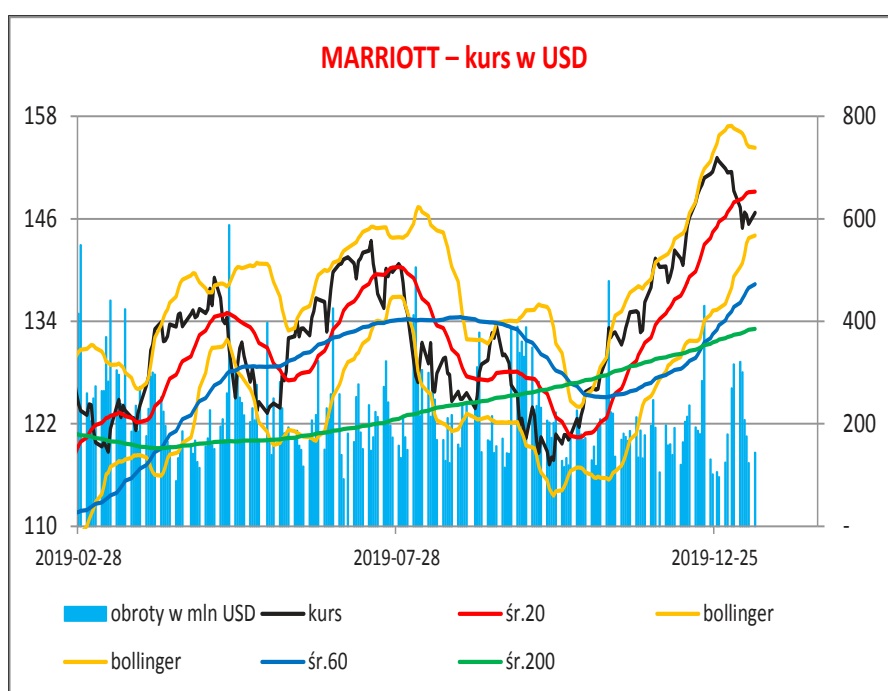
20

SPORT



Do południa na minusie

GIEŁDA \ W poniedziałek WIG20 znalazł się blisko 2200 pkt. Wczoraj do południa czołowa dwudziestka była na minusie. Dobrze prezentowały się walory JSW, a Play Way pobił kolejny rekord.



Rafał Grodowski

Poniedziałkowe notowania na europejskich parkietach pomimo niezłego początku szybko zmieniły kierunek. Po przedpołudniowej stagnacji indeksy znalazły się na minusie i w momencie otwarcia nowojorskich parkietów traciły już wyraźnie. Indeks Euro Stoxx zniżył się o 0,4 proc., a jeszcze gorzej prezentowały się rynki w Amsterdamie, Madrycie i Mediolanie.

Warszawa dawała znacznie lepszy obraz. Przed południem WIG20 znalazł się w horyzontalnym trendzie, a o godz. 15 zyskiwał ok. 0,4 proc. Do godz. 16 prezentował dość spokojny kierunek, ale końcówka przyniosła znaczące zwycię-

ski indeksu WIG20, który ostatecznie zyskiwał ponad 1,2 proc. Wyraźnie zyskał sektor bankowy. Ponad 6 proc. zdrożały walory Di- no PL. Przeszło 2 proc. zyskały akcje PZU, a na minusie zmagania zakończyła energetyka. Znacznie niższe wzrosty widoczne były w grupie małych i średnich spółek.

Obraz Europy był zupełnie inny. Pod koniec dnia DAX30 tracił ponad 0,2 proc., podobny wynik miał Euro Stoxx. Nowojorskie zmagania przyniosły wzrosty indeksów. Composite z parkietu Nasdaq i S&P500 osiągnęły pod koniec dnia kolejne rekordowe odczyty. DJIA zwyciężował o 0,3 proc., co było znacznie gorszym wynikiem niż rezultaty dwóch wspomnianych indeksów.

Optymizm na rynkach potwierdziły wtorkowe zmagania na azjatyckich parkietach. Wzrosty odnotowano w Sydney, Seulu i Tokio. Znacznie gorzej zaprezentowały się akcje w Szanghaju, gdzie indeksy SHC oraz China A50 zanotowały spadki. Europa rozpoczęła zmagania stosunkowo niewielkimi zmianami indeksów, jednak po kilku minutach DAX30 tracił już ponad 0,2 proc. Czerwony kolor dominował, a WIG20 wpisywał się w ten scenariusz. Poranek nie przyniósł znaczących danych ekonomicznych ani w Warszawie, ani na innych parkietach. Po dwóch kwadransach WIG20 tracił ponad 0,2 proc., a sytuacja na głównych parkietach była niepokojąca. DAX30 i CAC40 zniżyły o prawie 0,5 proc. Na GPW walo-

ry Santander PL zniżył o ponad 2 proc. Ponad 3-proc. ruch w górę notowała JSW, co współgrało ze zwyciężkami węgla. Spółka wciąż nie potrafi jednak trwale zmienić spadkowego trendu.

Przed godz. 10 Warszawa nie zanotowała odreagowania – indeks dwudziestu spółek tracił ponad 0,6 proc. Gorzej prezentowały się akcje Dino PL, a znaczny spadek notowało LPP, schodząc poniżej poziomu 8600 zł. Znacznie lepiej niż giełdowa elita prezentowały się małe i średnie spółki. Indeksy były podświetlone na zielono, choć trend był niestety spadkowy. Początek dnia przyniósł zaskakująco dużą aktywność (przede wszystkim w sektorze finansowym) i obroty po godzinie gry wyniosły ponad 180 mln zł.

Ruch w górę widoczny był też w Europie. Tuż po godz. 10 DAX30 znalazł się na niewielkim minusie. Zielony kolor pojawił się w Londynie i Amsterdamie. Taki trend utrzymał się przez kolejną godzinę. DAX30 czy Euro Stoxx znalazły się na plusie. Na GPW tuż przed godz. 11 niewielką poprawę notowały duże firmy. Średnie i małe spółki zmieniły kierunek, oddalając perspektywę zmiany koloru. W drugim segmencie bardzo dobrze prezentowały się walory Celon Pharmacy, Banku Millennium i Play Way notującego kursem 274 zł kolejny rekord. W elicie ponad 5 proc. zdrożały akcje JSW, a KGHM, podobnie jak w poniedziałek, przez chwilę kosztowały ponad 100 zł.

Środa, 15 stycznia 2020 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08:45	Francja	Inflacja CPI (r/r)	grudzień	1,4%
09:30	Szwecja	Inflacja CPI (r/r)	grudzień	1,7%
10:00	Polska	Inflacja CPI (r/r)	grudzień	3,40%
10:30	Wlk. Brytania	Inflacja CPI (r/r)	grudzień	1,6%
20:00	USA	Beżowa księga	styczeń	3,40%

OGŁOSZENIE PŁATNE

Aleksandra Hereć Psycholog-Coach Chrześcijański

Pozwól sobie narodzić się na nowo.

Oferta Noworoczna:

4 sesje + 1 gratis

6 sesji + 1 gratis

Podaruj sobie lub bliskiej Ci osobie nowe możliwości z rodzącej się miłości.

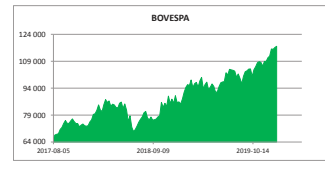
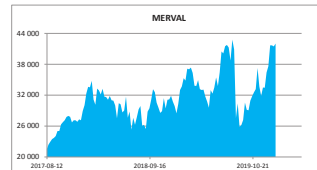
Kontakt: 733571648

Aherec@gmail.com

↓ 0,96947	-0,13%	USD/CHF	↓ 17,79	-1,14%	SREBRO	↓ 3777,45	-0,06%	EURO
↑ 110,001	0,06%	USD/JPY	↓ 1545,15	-0,35%	ZŁOTO	↑ 24025,17	0,73%	NIKKEI
↓ 1,29696	-0,17%	GBP/USD	↓ 285,4	-0,24%	MIEDŹ	↑ 13472,6	0,16%	DAX
↓ 1,11316	-0,04%	EUR/USD	↑ 64,38	0,28%	ROPA	↑ 28907,05	0,29%	DJIA
					BRENT			POPRZEDNI

Kursy NBP

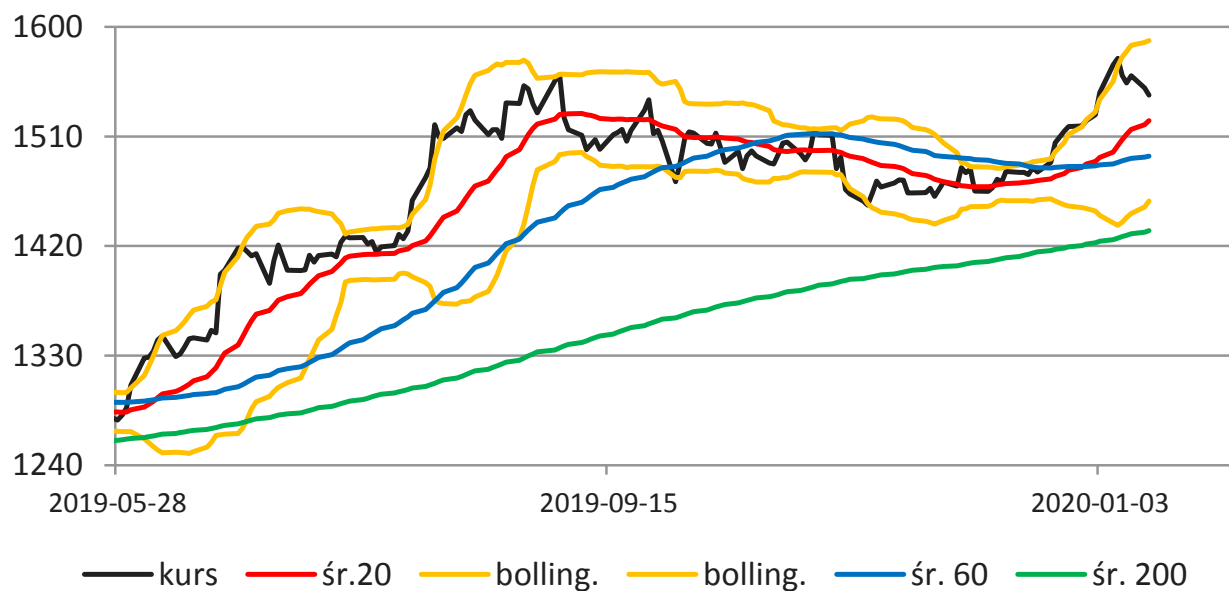
3,8019	-0,22%	DOLAR
3,9208	0,10%	Frank
4,2323	-0,07%	EURO



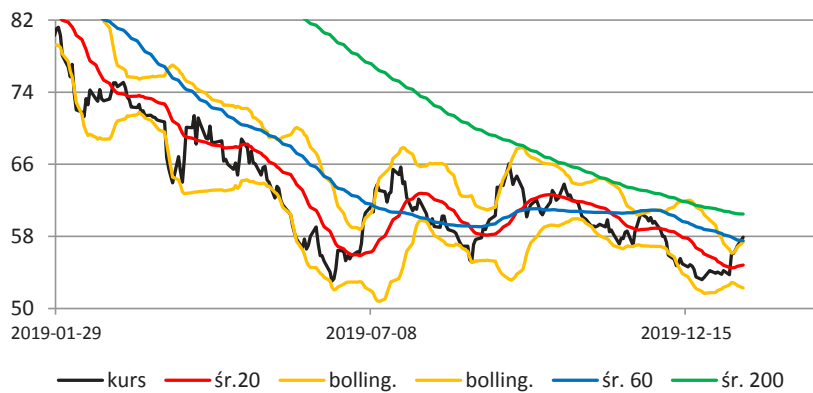
Ropa wreszcie na plusie

SUROWCE \ Ropa w końcu znalazła się na plusie. Spadki zanotowały złoto i srebro. Swoją trend zmienił także nikiel.

Złoto – kurs w USD za uncję



Węgiel – kurs w USD za tonę



Poniedziałek rozpoczął się wyraźnymi spadkami złota. Metal przed godz. 9 tracił ponad 0,4 proc. 0,6 proc. zniżkowało srebro. Najwięcej, bo ponad 1 proc., traciła platyna. Godzinę po rozpoczęciu zmagania w Europie sytuacja nie uległa większej zmianie. Ropa naftowa zyskiwała symbolicznie, a spadek złota przekraczał poziom 0,7 proc. i uncja metalu kosztowała mniej niż 1550 dol. Czerwony kolor widoczny był w segmencie metali przemysłowych, jednak miedź i nikiel były na niewielkim plusie.

Słabnąca Europa nie wpłynęła na notowania metali szlachetnych. Gorzej prezentowała się natomiast ropa naftowa, która tuż przed godz. 16 traciła ponad 0,7 proc., choć jeszcze godzinę wcześniej była na plusie. Segment metali przemysłowych nie dawał stabilnego obrazu, bo o ile nikiel czy miedź utrzymały lekki wzrost, o tyle aluminium zniżkowało ponad 1 proc., schodząc znowu poniżej wartości 1800 dol.

Ropa zamknęła dzień spadkiem o 1,2 proc. Nad wyraz dobrze zaprezentowała się miedź zyskująca 1,7 proc. i testująca kurs 287 centów. Metal nie był tak drogi od kwietnia ub.r., a od września zyskał ponad 30 centów na funcie. Złoto i srebro pozostały na minusie, a zniżkowy kierunek znalazł potwierdzenie wczoraj rano, gdy metal tracił kolejne 0,7 proc. Symbolicznie zyskiwała za to ropa naftowa, której kurs cały czas wynosił mniej niż 65 dol.

O poranku inwestorzy otrzymali kluczowe dane z chińskiej gospodarki. Bilans handlu zagranicznego za grudzień przyniósł znaczącą, bo wyższą niż przed miesiącem, nadwyżkę handlową (46,8 mld dol.), czemu towarzyszyła jednak większa dynamika importu niż eksportu.

Tuż po godz. 9 ropa naftowa była na lekkim plusie. Skala zmian cen paliwa w ostatnich kilku dniach wydaje się coraz mniejsza. Segment metali przemysłowych znowu nie był jednolity. Miedź i nikiel traciły na wartości. Spadek cenowy

niklu był znaczący, bo wyniósł ponad 1,3 proc. Kurs metalu spadł poniżej 13 900 dol. Zdecydowanie lepiej prezentowało się żelazo, które w styczniu zyskało ponad 3 proc. i jest blisko kursu 94 dol. za tonę, co jest najlepszym wynikiem od ponad trzech miesięcy. Zwyżki metalu mogą być także efektem poprawy relacji USA i Chin.

Gorsze otwarcie na europejskich parkietach nie miało znaczącego wpływu na rynek towarowy. Waleury ropy nieznacznie spadały. Złoto pozostało na minusie, ale notowało poprawę, zyskując od godz. 8 prawie 10 dol. Przed godz. 11 ropa naftowa traciła ok. 0,2 proc. Po pięciu spadkowych notowaniach nie był to dobry sygnał, a obawy o kurs ropy potęgowała informacja o rosnącym eksporcie paliwa z USA, który pod koniec ub.r. osiągnął rekordowy poziom 3,7 mln baryłek dziennie.

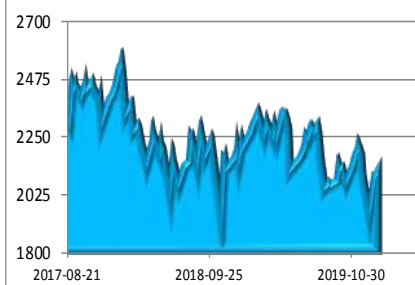
Niepokój na rynku towarowym powiększał także spadek cen niklu, który sięgał wartości 2,7 proc. Czerwony kolor nadal widoczny był dla złota i srebra, które zniżkowało już ponad 1,2 proc. Po godz. 11 ropa prezentowała się już znacznie lepiej, zyskując ponad 0,3 proc., co zwiększało szanse na zakończenie spadkowej serii. Zmiany trendu nie było widać w segmencie metali przemysłowych.

Ciekawy początek roku ma jak na razie segment soft. Cukier znów zdrożał, notując kurs 14,2 centów za funt, i osiągnął dwuletnie maksimum. Kawa od początku roku straciła zaś ponad 11 proc.

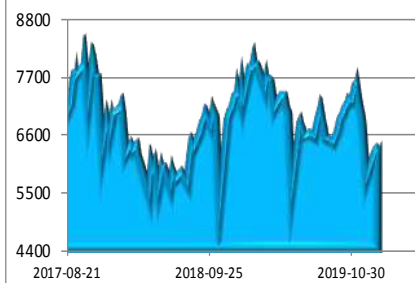
Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

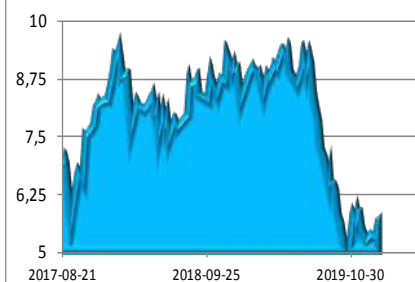
WIG20



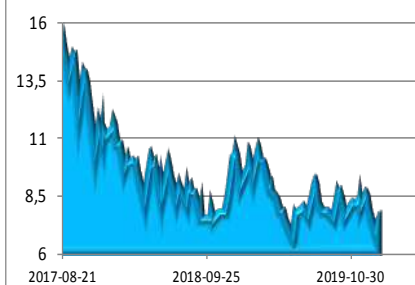
WIG-PALIWA



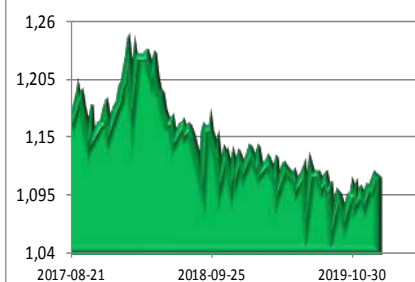
BANK MILLENNIUM



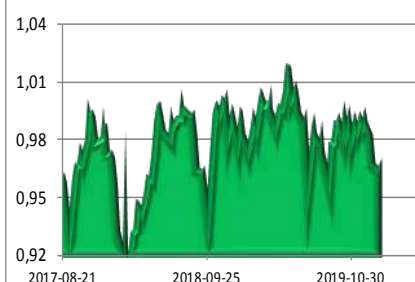
ENEA



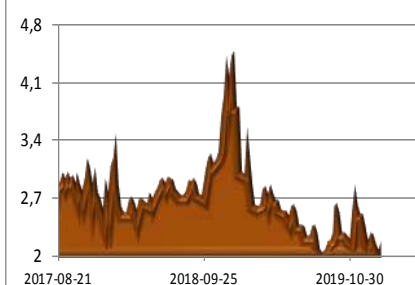
EUR/USD



USD/CHF



GAZ ZIEMNY





fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYSTAWA „OD COP DO GOSPODARKI 4.0”

PRZEMYSŁ \ Około 70 firm z całego kraju, m.in. z przemysłu ciężkiego, motoryzacyjnego, spożywczego, zaprezentuje się w czwartek na wystawie „Od COP do Gospodarki 4.0” w Stalowej Woli. Wystawę otworzy prezydent RP Andrzej Duda.

PIENIĄDZE \ Dyskusję o wspólnej walucie trzeba zacząć od podstaw

Kilka pytań, które warto zadać, zanim przyjmimy euro

Temat przyjęcia przez Polskę wspólnej waluty ma swoją dynamikę – pojawia się nagle, elektryzuje opinię publiczną przez kilkanaście dni i znika równie gwałtownie, jak się pojawił. Najczęściej wywołuje go wypowiedź jakiegoś ważnego polityka. Media podchwytyją owo stanowisko, zaś poproszeni o opinię komentatorzy tłumaczą, o co w tym euro w ogóle chodzi. Po wzmożeniu sprawa ucicha, a potem już mało kto pamięta, od czego ta dyskusja się zaczęła. Mija kilka miesięcy i znowu mamy podobny scenariusz.

**Kamil Goral**

Jest to niestety słabość polskiej debaty o integracji monetarnej w ramach Unii Europejskiej. Jej dozażność i brak systematycznego podejścia sprawiają, że społeczeństwo może mieć problem, by wyrobić sobie trwałą i opartą na merytorycznych argumentach opinię. Dlatego warto docenić coroczne apele naczelnego „Rzeczpospolitej”, aby o euro dyskutować ustawicznie. Nie ad hoc, na szybko. Wiem, że Bogusław Chrabota jest zwolennikiem przyjęcia wspólnej waluty i tutaj bardzo się różnimy. Cieszę się jednak, że z takim uporem stara się wprowadzić ten temat do debaty publicznej.

W swoim wstępie z początku roku powołał się na stanowisko znanych polskich ekonomistów, sugerując, że dla specjalistów sprawa jest jasna – wchodzić! Przytoczone wypowiedzi owych ekspertów odnoszą się do szerokiego spektrum argumentów, od ekonomicznych zaczynając, a na politycznych kończąc. W tych okolicznościach można odnieść wrażenie, że brak euro w Polsce to skutek determinacji części klasy politycznej, która wbrew oczywistym zaletom europejskiego pieniądza bezmyślnie stoi na stanowisku, aby go u nas nie wprowadzać. W rzeczywistości jednak owego konsensusu ekonomicznego nie ma ani w polskim, ani w światowym dyskursie naukowym.

Warto przy tej okazji pokazać trwałe niedomagania, z którymi zmaga się strefa. Na immanentne wady wspólnej waluty uwagę zwraca m.in. międzynarodowej klasy specjalista Paul de Greuwe z London School of Economics. Autor cenionych prac naukowych



Strefa euro nie spełnia kilku kluczowych warunków integracji monetarnej | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

odnoszących się do europejskiej integracji monetarnej podkreśla przede wszystkim brak mechanizmów fiskalnych, będący pochodną braku integracji politycznej w ramach strefy. Innymi słowy strefa euro ma do dyspozycji jedynie stymulację monetarną jako środek reagowania na ewentualne problemy makroekonomiczne. Poważne różnice w sytuacji budżetowej państw Eurolandu oznaczają, że wiele z nich nie ma szans skutecznie reagować na ewentualne trudności gospodarcze, takie jak spadek produkcji czy wzrost bezrobocia. Do ściany doszedł już Europejski Bank Centralny, który zjechał ze stopami procentowymi do zera (depozytowa jest nawet ujemna).

Włodarze tej instytucji od dawna zwracają uwagę, że teraz pora na luzowanie fiskalne. Wiadomo jednak, że unijne regulacje, np. pakt stabilności i wzrostu, stoją na przeszkodzie większym wydatkom, np. we Włoszech czy Francji. Kraje te są na tyle zadłużone, że ewentualne zwiększanie deficytu i długu publicznego oznaczałoby wej-

ście na kurs kolizyjny z Komisją Europejską. Włochy przed kilkoma miesiącami otarły się o nałożenie kar związanych z naruszaniem wymaganego przez prawo europejskie dyscypliny budżetowej. Jedynym ratunkiem mogłoby być powołanie wspólnego budżetu strefy euro z prawdziwego zdarzenia. Taki budżet powinien wynosić w relacji do PKB państw Eurolandu ok. 20–25 proc. Pochodzące z niego środki mogłyby pomóc wyjść z kłopotów wielu tonącym w długach członkom unii monetarnej. Na razie same nie mają na to szansy, nakłada się bowiem na nie restrykcyjne wymogi dotyczące wydatków publicznych, i to w sytuacji rachitycznej dynamiki PKB. Czemu zatem taki budżet nie powstał? Odpowiedź jest bardzo prosta – ktoś musiałby go zapłacić. Pierwsze przychodzi na myśl Niemcy, a bez woli politycznej w Berlinie dyskusja o tym projekcie nie ma sensu.

To wszystko nie daje jednak do myślenia zwolennikom euro w Polsce. Brakuje w ich analizach dotyczących przyjęcia wspólnej waluty odpowiedzi na elementarne pytanie. Czy Euroland jest opty-

malnym obszarem walutowym (OOW)? A jeśli nie jest, to co z tego wynika w praktyce? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest powszechnie znana i raczej nie budzi wątpliwości. Strefa euro nie spełnia kilku kluczowych warunków do integracji monetarnej. Brak giętkości płac realnych czy mobilności siły roboczej skutkują tym, że w razie negatywnego szoku w jednym państwie Eurolandu wcale nie dochodzi do stabilizującego sytuację dostosowania wynagrodzeń. Migracje zarobkowe to zaś głównie domena krajów naszego regionu, ale już nie bogatych państw Wspólnoty należących do unii monetarnej. Cykle koniunkturalne w strefie są skorelowane, nie gwarantuje to jednak skuteczności polityki pieniężnej EBC. Tempo wzrostu gospodarczego Estonii i Francji to obecnie dwa różne światy – chociaż obie gospodarki rosły w 2019 r., to jednak estońska miała znacznie większe tempo niż francuska. Takich przykładów jest więcej.

Jak zatem skonstruować wspólną politykę pieniężną dla wszystkich? To pytanie re-

toryczne. Pokazuje ono jednak, że eurozona ma poważne braki wynikające z samych podstaw jej funkcjonowania. Skutkowały one, i najpewniej będą skutkowały, problemami ekonomicznymi i w konsekwencji także politycznymi. To, że momentami są one utajone, raczej pogarsza sprawę, z tym większą siłą uderzą bowiem w najmniej spodziewanym momencie. Trudno tego nie brać pod uwagę, pchając Polskę do obszaru wspólnej waluty.

Sprawa jest prosta – w dyskusji o euro warto zacząć od podstaw, by potem móc przejść dalej. Najpierw zatem wyjaśnijmy, czy europejska unia monetarna spełnia wymagania teorii OOW, czy nie. Jeśli nie, to czy w najbliższym czasie może się to zmienić? Na oba pytania w moim przekonaniu odpowiedź jest negatywna. Ignorowanie tego stanu rzeczy w dyskusji o przyjęciu euro może zaś mieć bardzo poważne konsekwencje.

.....
Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw. Ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.



PROBLEM SKRZYŻOWANIA GAZOCIĄGÓW ROZWIĄZANY

INWESTYCJE \ Dzięki skomplikowanej układance biznesowo-politycznej ułożonej z pomocą Duńczyków umowa o warunkach technicznych dotyczących skrzyżowania gazociągów Baltic Pipe i Nord Stream 2 została podpisana. – Umowy z zarządcami gazociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2 podpisał 18 grudnia 2019 r. – poinformował Tomasz Stępień, prezes Gaz-Systemu.

GOSP.

13

ROLNICTWO \ Przez ptasią gripę polskie kurczaki znów nie pojadą do Chin

Eksport drobiu zablokowany

Kolejne kraje wstrzymują import polskiego drobiu. Ma to związek z wykryciem w naszym kraju w ciągu ostatnich dwóch tygodni 10 ognisk wysoce zjadliwej ptasiej grypy. Obecna sytuacja z wirusem H5N8 może przekreślić możliwości, które rysowały się przed rodzimymi hodowcami po coraz szerszym otwieraniu się w ub.r. rynku chińskiego.

Paweł Woźniak

Od lat Polska jest potentatem w produkcji drobiu – największym wytwórcą w Unii Europejskiej z udziałem bliskim 17 proc. i jednym z 10 największych światowych producentów, m.in. po USA, Chinach i Brazylii. Poglówie drobiu w naszym kraju wynosi obecnie ok. 200 mln sztuk. Według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w 2018 r. wyprodukowaliśmy 2,9 mln ton mięsa drobiowego, co stanowi wzrost o 4,3 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Eksport drobiu wyniósł ok. 1,4 mln ton (wzrost o 13,5 proc.), co oznacza, że aż połowa produkcji trafiała do odbiorców zagranicznych. Ok. 90 proc. polskiego drobiu kupowały

kraje UE, głównie Niemcy. Największymi odbiorcami kurczaków z krajów pozaunijnych były do tej pory Ukraina i Hongkong. Według wstępnych szacunków w 2019 r. produkcja drobiu znowu urosła do 3,2 mln ton, a eksport zwiększył się o ok. 10 proc.

Pojawienie się wirusa, który już spowodował zagazowanie kilkuset tysięcy ptaków, może jednak te wzrosty trwale zatrzymać. Podobnie było podczas poprzedniej epidemii ptasiej grypy na przełomie 2016 i 2017 r., kiedy w Polsce zutylizowano aż 5,5 mln sztuk drobiu. Grypa ptaków, która wystąpiła w naszym kraju trzy lata temu, spowodowała nie tylko znaczące straty w pogłowie, ale przede wszystkim wyeliminowała polskich producentów z wielu światowych



Z powodu ptasiej grypy znów są problemy z eksportem polskiego drobiu
| fot. Ricardo Rojas/Reuters

rynków, w tym z chińskiego i południowoafrykańskiego, uważanych za najbardziej perspektywiczne, jeśli chodzi o wzrosty sprzedaży. Po wielu zabiegach i staraniach pierwsze polskie zakłady zostały z powrotem wpuszczone do Państwa Środka po blisko dwóch latach. Polska znalazła się wtedy w elitarnym gronie – była jedynym krajem UE dopuszczonym do eksportu na rynek chiński i jednym z pięciu na świecie.

W tym roku, po wykryciu wirusa, historia się powtarza, a reakcja władz weterynaryjnych wielu krajów jest błyskawiczna. Oprócz Chin i RPA import drobiu z Polski wstrzymały już także Zjednoczone Emiraty Arabskie, Singapur, Hongkong, Japonia, Korea Południowa, a ograniczyły go Armenia, Ukraina i Białoruś.

PRZEMYSŁ 4.0 \ Rodzimy akcent na największych targach technologicznych na świecie

Ambasadorzy cyfrowego rozwoju Polski

Podczas największych targów technologicznych NRF 2020 w Nowym Jorku sieć Żabka – wspólnie ze swoim partnerem technologicznym firmą Synerise – zaprezentowała aplikację dla swoich klientów. 13 stycznia aplikacja Żappka była pokazywana w ramach organizowanego przez Microsoft Reactor Innovation & ROI Hack Event i był to jedyny polski akcent wśród wąskiego grona prezentowanych projektów z całego świata.

Czym jest Microsoft Reactor Innovation & ROI Hack Event? To wydarzenie, którego celem jest pokazanie kluczowej roli nowych modeli biznesowych opartych na chmurze oraz sposobów osiągnięcia szybkiego zwrotu z inwestycji w transformację cyfrową w handlu detalicznym.

NRF natomiast to doroczny zjazd liderów branży detalicznej. W 2019 r. w wydarzeniu wzięło udział 38 tys. uczestników, w tym 800 wystawców z niemal 100 krajów świata. Wśród prelegentów



| fot. Pixabay

Docenienie naszej aplikacji, liczącej już ponad 2,5 mln użytkowników, na największych targach technologicznych w Nowym Jorku, to sukces zespołu ekspertów pracujących w naszej firmie.

tów znajdują się najważniejsze osobistości świata retail i technologii, m.in. Satya Nadella, CEO Microsoft.

Sztuczna inteligencja, algorytmy, możliwość interakcji z kontrahentami, dopasowanie oferty do ich potrzeb – to trendy wynikające z procesu transformacji cyfrowej, jed-

nego z elementów czwartej rewolucji przemysłowej. To proces, od którego nie ma odwrotu. Przechodzi go również Żabka. Zresztą pod tym względem jest ona jednym z liderów na polskim rynku. Na proces ten składa się cały ekosystem rozwiązań technologicznych funkcjonują-

cych w obszarze zarządzania sklepami, asortymentem, big data, sztucznej inteligencji, jak również aplikacji mobilnych. Aplikacja Żappka jest kluczowym, nowym kanałem komunikacji i interakcji z klientami, a nad jej rozwojem pracuje dedykowany, interdyscyplinarny zespół specjalistów.

Docenienie naszej aplikacji, liczącej już ponad 2,5 mln użytkowników, na największych targach technologicznych w Nowym Jorku, to sukces zespołu ekspertów pracujących w naszej firmie. Z dumą mogę powiedzieć, że przyciągamy do Żabki profesjonalistów w dziedzinie nowych technologii, data science i nowoczesnego designu, którzy korzystając ze wsparcia globalnych i lokalnych partnerów technologicznych, tworzą unikatowe, jedyne w swoim rodzaju rozwiązania na świecie. Ponad 10 proc. naszych pracowników jest zaangażowanych w projekty cyfrowe, realizowane w naszej firmie. Wspólnie jesteśmy ambasadorami techno-

logicznego rozwoju Polski, prezentując nasze rozwiązania na arenie międzynarodowej – mówi Tomasz Blicharski, wiceprezes ds. finansowych i rozwoju w firmie Żabka Polska.

Żabka angażuje się w projekty proedukacyjne, wspiera i realizuje wspólnie ze szkołami i uczelniami wyższymi liczne projekty na styku nauki i biznesu. Zaangażowana jest m.in. w AI Schools & Academy, w ramach którego z partnerami finansuje nauczanie tajników sztucznej inteligencji w 1500 przedszkolach i szkołach publicznych. Zainicjowała również w ub. roku konkurs „Ogarnij Big Data z Żabką”, w ramach którego studenci mogli zaprezentować projekty wykorzystujące metody big data, sztucznej inteligencji oraz machine learning i w nagrodę pojechać do Doliny Krzemowej.

Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-14 GOSPODARKA 15 KULTURA 16 PUBLICYSTYKA 17 OBRONA NARODOWA 19 SPORT/PROGRAM TV 20 SPORT



PROGNOZY \ Zachodni eksperci lepiej oceniają polską gospodarkę niż nasi

Moody's dał 3,7 proc., a Lewiatan tylko 3,1

Agencja ratingowa Moody's podtrzymała 3,7-proc. prognozę wzrostu PKB Polski w 2020 r. Bank Światowy poinformował w swoim raporcie, że nasz PKB urośnie w tym roku o 3,6 proc. Konfederacja Lewiatan ma mniej wiary w polską gospodarkę i przewiduje na bieżący rok wzrost tylko na poziomie 3,1 proc.

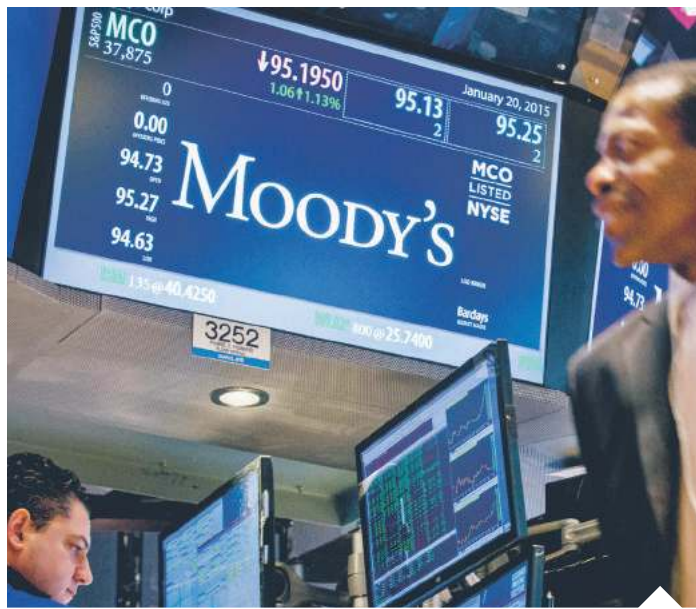
Jan Kamieniecki

Agencja ratingowa Moody's podtrzymała swoją prognozę 3,7-proc. wzrostu PKB Polski w 2020 r., a w przyszłym roku szacuje dynamikę polskiego PKB na 3,6 proc. – wynika z raportu agencji. W opracowaniu nie podano uzasadnienia dla prognoz. Poprzednio dostępne szacunki Moody's na 2020 r. pochodziły z października ubiegłego roku, a szacunki na 2021 r. udostępniono po raz pierwszy.

Wysokie noty wystawił polskiej gospodarce również Bank Światowy. W przedstawionym w siedzibie Narodowego Banku Polskiego raporcie „Global Economic

Prospects” eksperci BŚ ocenili, że tempo wzrostu PKB w 2019 r. w Polsce wyniosło 4,3 proc., a w tym roku szacują je na 3,6 proc. To bardzo dobre prognozy na tle szacunków dotyczących globalnej gospodarki, które według Banku Światowego były w ub.r. na poziomie 2,4 proc., a w tym wynoszą 2,5 proc.

– Jeżeli globalny wzrost gospodarczy się ustabilizuje, przewidywane spowolnienie polskiej gospodarki będzie stopniowe i łagodne – tak raport BŚ skomentowała Anna Kosior z Departamentu Analiz Ekonomicznych NBP. Jak zaznaczyła, stabilizacja światowego wzrostu gospodarczego na poziomie z zeszłego roku nie byłaby dla Polski złym



Agencja Moody's podtrzymała prognozę wzrostu PKB Polski w 2020 r.

| fot. Brendan McDermid/Reuters

Nowe otwarcie Mieszkania+

BUDOWNICTWO \ Będzie nowe otwarcie programu Mieszkanie+ w styczniu – zapewniła minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Resort przedstawi rozwiązania, które mają przyspieszyć budowę lokali w ramach rządowego programu. Oprócz zmian legislacyjnych przewiduje się dopuszczenie do programu deweloperów.

Minister zastrzegła, że dotychczasowy program nie był niewypałem. Jak już wcześniej tłumaczyła na antenie Radia Plus, spuścizną czterech lat funkcjonowania programu są zebrane grunty o potencjale 70–80 tys. mieszkań w Krajowym Zasobie Nieruchomości, przekazywane przez spółki państwowe i samorządy, jak również inwestycje realizowane lub już zrealizowane przez PFR Nieruchomości w łącznej liczbie ok. 50 tys. mieszkań.

Jednakże istnieje konieczność przyspieszenia inwestycji. W związku z tym resort chce dołączyć do tego programu deweloperów, którzy w zamian za dostęp do gruntów KZN podejmą się budowy. Obecnie problemem dla rynku deweloperskiego jest dostęp do dobrych gruntów, czyli z uzbrojeniem, infrastrukturą, gdzie nie trzeba budować drogi, gdzie przekrój

rur z wodą jest właściwy dla liczby mieszkań, które na danej działce mają powstać.

– Jeżeli nie włączymy do przedsięwzięcia deweloperów i innych podmiotów, które potrafią budować, to nie odpowiemy w krótkim czasie na potrzeby oczekujących – uważa minister Emilewicz. Resort chce więc udostępnić grunty deweloperom, nie za darmo jednak, lecz na podstawie publiczno-prywatnego systemu obowiązyującego np. w Wielkiej Brytanii.

Mogą oni np. uzyskać dostęp do gruntów KZN za zobowiązanie, że nie wyśrubują cen nieruchomości, że daną liczbę mieszkań z wybudowanych oddadzą na rzecz programu Mieszkanie+. Im większą pulę deweloper zaoferuje, tym łatwiejszy będzie miał dostęp do zasobów KZN. Minister jest już po spotkaniu ze stowarzyszeniami sku-

piającymi deweloperów. Propozycje zmian w programie zgłoszone przez Polski Związek Firm Deweloperskich trafiły na jej stół już pod koniec grudnia.

Zdaniem Konrada Płochockiego, dyrektora generalnego PZFD, bardzo interesująco przedstawiają się zapowiedzi minister Emilewicz. W grudniu 2019 r. rząd przyjął też pakiet zmian w prawie budowlanym. Mają one ułatwić i przyspieszyć przygotowanie nowych inwestycji oraz sprzyjać ich przyłączaniu do sieci elektroenergetycznych, gazowych, ciepłowniczych, wodociagowych i kanalizacyjnych. Pojawia się np. konkretne terminy dla przedsiębiorstw na wydanie warunków przyłączenia do sieci, których przekroczenie spowoduje naliczenie kar. Zmiany proceduralne są teraz w Sejmie.

Lucyna Piwowarska

Coraz częściej płacimy kartami zbliżeniowo

FINANSE \ W portfelach Polaków jest już 42,1 mln kart płatniczych, z czego zdecydowana większość to karty zbliżeniowe – wynika z najnowszego raportu Narodowego Banku Polskiego.

Podstawową kategorią kart w Polsce są karty debetowe (80,5 proc.), których na koniec III kwartału było 33,9 mln szt. Drugą kategorią pod względem popularności są karty kredytowe (5,8 mln szt. oraz 13,8-proc. udział w rynku). Jak podkreślają autorzy raportu, charakterystycznym zjawiskiem obserwowanym na polskim rynku jest wzrost liczby kart zbliżeniowych. Na koniec września 2019 r. w Polsce było ich 36,2 mln sztuk, tj. o 166 tys. sztuk więcej niż w poprzednim kwartale. Ich udział w ogólnej liczbie kart płatniczych osiągnął poziom 86 proc.

Według danych z banków w III kwartale 2019 r. odnotowano wzrost liczby oraz wartości transakcji przeprowadzonych przy użyciu kart płatniczych. Przeprowadzono 1,7 mld transakcji kartami płatniczymi (wzrost

wynikiem. – Polska gospodarka jest relatywnie dobrze zbalansowana w porównaniu z innymi gospodarkami rynków rozwijających się. Największe zagrożenia dla niej wynikają z czynników zewnętrznych – podkreśliła.

Na tle powyższych prognoz przedstawionych przez międzynarodowe instytucje błado wypadły szacunki skupiającej rodzimych pracodawców Konfederacji Lewiatan. Jej analitycy uznali bowiem, że w 2020 r. wzrost gospodarczy w Polsce wyniesie tylko 3,1 proc. To o 0,5–0,6 proc. mniej od przewidywań Banku Światowego i Moody's, jednej z trzech największych agencji ratingowych na świecie.

Na dodatek Lewiatan uważa, że spowolnienie w polskiej gospodarce nie będzie tak łagodne, jak zapowiadano. Jak zasugerowała jego ekspertka dr Sonia Buchholtz, dotkliwość spowolnienia w dużej mierze będzie zależała od rządzących polityków. – To ich decyzje wpływają na to, czy przedsiębiorcy doświadczają barier inwestowania, a konsumenci wierzą w to, że transfery publiczne nie zostaną sfinansowane wyższymi podatkami – stwierdziła.

(PAP)

o 4 proc.) o łącznej wartości 208,6 mld zł (wzrost o 4 proc.).

Karta płatnicza posłużyła klientom na przestrzeni kwartału do realizacji transakcji zarówno gotówkowych, jak i bezgotówkowych średnio 40 razy na przestrzeni kwartału, z czego zdecydowana większość to transakcje bezgotówkowe (89,6 proc.). Pozostałe to transakcje gotówkowe, czyli wypłaty z bankomatów, kas banku lub wypłaty sklepowe (cash back).

Do wzrostu popularności kart płatniczych przyczyniła się stale rosnąca liczba terminali. Według danych NBP od końca 2017 r. przybyło 234 tys. dodatkowych urządzeń. Na koniec września 2019 r. liczba terminali POS na polskim rynku wynosiła 868 tys.

(ar)



SZTUKA \ Dziś doroczny Międzynarodowy Dzień Selfie w Muzeum. Liczne instytucje kultury w Polsce i za granicą zachęcają do wspólnej zabawy i przygotowują na ten dzień specjalne atrakcje. Zachęcamy i my. Zrób selfie, na którym oprócz siebie uwiecznisz jeden z eksponatów, przestrzeń wystawy lub gmach muzeum. Podziel się zdjęciem w mediach społecznościowych, oznaczając je #MuseumSelfie i hasztagiem z nazwą placówki.

HISTORIA \ Gdy urok polskiej kultury i polskiej wolności przyciągał ludzi Wschodu i Zachodu

Imperium, gdy powstanie

Są książki, na które się czeka. Jak na kolejny sezon „Gry o tron” czy na pierwszy posiłek po długim poście. W przypadku „Dziejów Polski” Andrzeja Nowaka jest w tym jedynie odrobina przesady. Myślę oczywiście o poście. Leży przede mną „Dziejów” tom IV, obejmujący lata od 1468 do 1572, „Trudny złoty wiek” – zobaczmy, dlaczego trudny.

Robert Tekieli

Nie napiszę, że książkę prof. Nowaka czyta się jak kryminał: niby wiemy, jak to się skończy, ale... Nie napiszę, bo to greps wytarty jak łokcie arywisty. Dotychczasowe tomy to trzy zapadające pod powieką fotografie z naszego rodzinnego albumu. Chmurne i górne początki państwa Piastów, debiut w kulturze łacińskiej i szybki rozwój cywilizacyjny w okresie rozbitcia dzielnicowego, będącego europejską normą, i które wcale nie było nieszczęściem, bo wykuło z nas silny, dzielny i wytrwały naród. Stało się tak dzięki twardej i zdrowej rywalizacji królewiat o koronę w czasie naszej średnio-wiecznej gry o tron.

Niemalego wcale wzrostu Łokietek zostawił swemu synowi nie tylko koronę, nie tylko zrab chrobrego państwa, zostawił też kierunek działania. Oprócz modernizacji kraju w czasach Kazimierza najważniejszą zasługą tego kochliwego króla był bowiem zwrot na wschód. Decyzja obarczona misją cywilizowania terenów plemiennych katolickim uni-



„Hołd pruski” Jana Matejki uwidacznia wielkość Polski, świetność jej kultury i sprawiedliwość jej królów | fot. Wikipedia/d

wersalizmem i bogactwem. A potem, w mniej niż 100 lat po śmierci Kazimierza Wielkiego, granice naszego państwa sięgają od Bałtyku po Morze Czarne. Polska jest imperium. Ma promieniujący na całą Europę Środkową i Wschodnią uniwersytet, ma Grunwald, arcydzieła literackie, złoty Wawel, ołtarz Wita Stwosza, jej obywatela odróżniają wolność od swawoli, rodzi się nowoczesny parlamentaryzm. No i powstała też niezwykła przez 200 lat husaria. Czwarty tom „Dzie-

jów Polski” rozpoczyna się pierwszym sejmem walnym, w którym wzięło udział po dwóch przedstawicieli wszystkich powiatów Rzplitej. Kończy się unią lubelską: stany zjednoczone Europy powstawały już przecież w 1569 r. I była to Rzeczpospolita Obojga Narodów, a nie jakaś tam marksistowska UE.

Samo wymienienie zwrotów akcji w tym 450-stronnicowym thrillerze historycznym zajęłoby ze dwie kolumny. Bo co jest ważniejsze? Przejdźcie od łaciny

do polszczyzny czy zwycięstwo Moskwy nad Nowogrodem, które było i jest nieszczęściem wszystkich narodów Trójmorza? Co ważniejsze: Mohacz czy Smoleńsk? Wyróżnienie węgierskiej elity pod wodzą Ludwika Jagiellończyka przez sułtana Sulejmana i upadek nieniemieckiej Europy Środkowej czy uparta obrona całego kontynentu przed islamem? Bo nie oszukujmy się, wiktoria wiedeńska była epizodem, a przed zalewem quasi-religijnego islamskiego totalitaryzmu ratował ją przez

wieki klan antypatycznych arystokratów z wysuniętą szczęką.

Chciałbym oddać tu swój zachwyt nad poddaną klarownej syntezie faktograficzną gęstością dzieła Andrzeja Nowaka oraz świeżością spojrzenia na tematykę tysięcy razy podnoszoną. Czas wreszcie przestać patrzeć na historię naszego wielkiego narodu przez oświeceniowe okulary. Czas zapomnieć o inteligenckim – skarłałym, wtórnym i lokajskim – stosunku do starej, zmęczonej życiem Europy. Budować gospodarczą i militarną potęgę, korzystając z chwilowego zainteresowania jankesów. Poczucie dumy, zrozumieć nasze słabości. Ale koncentrować się na spuściznie naszych wielkich i skutecznych: Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Jagiełły, Batorygo, Sobieskiego czy Piłsudskiego.

Europa Środkowa nie jest petentem, Europa Wschodnia to nie peryferie. Cywilizacja kończy się, gdzie granicę wyznacza linia zasięgu polskich barokowych kościołów. Andrzej Nowak uczy nas naszej historii. Ten wykład jest obowiązkowy. Polecam.

Czekamy na superprodukcję o Pileckim

FILM \ Trzema Oscarami nagrodzono historyczny film „Dunkierka”. Produkcja „1917” opowiadająca o I wojnie światowej zdobyła dwa Złote Globy i jest nominowana do Oscara w 10 kategoriach. To dowód na to, że jest zapotrzebowanie na dobre kino historyczne. Czy doczekamy się oscarowego filmu, którego bohaterem będzie Witold Pilecki?

Historia rotmistrza Witolda Pileckiego to wymarzony materiał na film. Pilecki pozwolił się aresztować przez SS, żeby trafić do Auschwitzu i opowiedzieć światu o zbrodniach niemieckich podczas II wojny światowej. W obozie zorganizował konspirację, przekazywał raporty. Po ucieczce z Auschwitzu wrócił do Warszawy i dalej pracował w konspiracji. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie walczył z komunistycznym reżimem. Gdy historię tę usłyszał brytyjski dziennikarz Jack Fairweather, postanowił napisać o tym książkę. Jego publikacja pt. „Ochotnik” za-

chwyciła czytelników na całym świecie. Przed tygodniem otrzymała prestiżową nagrodę Costa Book Awards, a w poniedziałek jej fragmenty cytował brytyjski dziennik „The Times”. Właśnie takich książek potrzeba, żeby historia jednego z najodważniejszych ludzi szła w świat. I potrzeba znakomitego filmu, na miarę wspomnianych wyżej „1917” czy „Dunkierki”.

W ubiegłym tygodniu portal „The Hollywood Reporter” podała, że duża produkcja o Pileckim chce zrealizować na podstawie własnego scenariusza austriacka reżyserka Feo Aladag („Obca”, „Między świata-



W 2015 roku powstał dokument fabularyzowany o Pileckim. W roli głównej wystąpił Marcin Kwaśny | fot. Karolina_Kosowicz/mat. pras./d

mi”). Film „The Inconvenient Truth” („Niewygodna prawda”) ma być europejską koprodukcją. Zdjęcia mają ruszyć w tym roku, ale obsada nie

została jeszcze ustalona. Nie będzie to jedyny film o rotmistrzu. W sierpniu 2019 r. dofinansowanie w kwocie 6 mln zł od PISF otrzymał

projekt „Ochotnik”, którego budżet ma wynosić prawie 150 mln zł. Na stolku reżysera może zasiąść laureat Oscara, a w obsadzie zobaczymy hollywoodzkich aktorów. Projekt jest na razie owiany tajemnicą. Wiadomo, że produkcją „Ochotnika” ma się zająć firma Madants, która ma na koncie m.in. film „High Life” z Juliette Binoche, Robertem Pattinsonem i Agatą Buzek w rolach głównych. Również w sierpniu PFN podpisała umowę z WFDiF na realizację opowiadającego o losach Pileckiego wysokobudżetowego filmu fabularnego. Scenarzystą i reżyserem jest Leszek Wosiewicz, twórca takich filmów, jak „Kroniki domowe” czy „Rozdroże Cafe”. Wszystko wskazuje na to, że te trzy superprodukcje zobaczymy w przyszłym roku, kiedy to przypada 120. rocznica urodzin rotmistrza Pileckiego.

Anna Krajkowska



PIŁKA NOŻNA \ Za wielkie pieniądze Supercopa de España można rozegrać i bez hiszpańskich kibiców

Miliony euro Rubialesa przyćmiły triumf Realu

Real Madryt zwyciężył w Superpucharze Hiszpanii, a dla Zinedine'a Zidane'a był to dziewiąty wygrany finał – dotychczas żadnego nie przegrał. Więcej niż o sportowych emocjach i popisach piłkarskich mówi się na świecie o wypaczeniu idei w hiszpańskich rozgrywkach – zostały one z powodu ogromnych pieniędzy przeniesione z Półwyspu Iberyjskiego do Arabii Saudyjskiej.



Grzegorz Wszolek

Nie mieli na to wpływu prezesi czterech klubów piłkarskich, trenerzy, piłkarze. Wszyscy jak jeden mąż dopasowali się do koncepcji Luisa Rubialesa, prezesa hiszpańskiej federacji, który zamierzał o podniesieniu prestiżu Superpucharu Hiszpanii. Dlatego wysłał najlepszych zawodników La Ligi do Arabii Saudyjskiej, by tam rozgrywali mecze w systemie pucharowym co trzy dni, poczynając od półfinału.

Dotychczas o Superpuchar rywalizował mistrz Hiszpanii ze zdobywcą Pucharu Króla. Dwumecz odbywał się w sierpniu w kraju jako wisienka na torcie po zakończonym sezonie i na otwarcie nowego. Wyłomem w tradycji stała się organizacja finału w marokańskim Tangerze w 2018 r. Rubiales doprosił do minionego turnieju dwie inne drużyny z czołówki ligi – Real Madryt i Atletico Madryt. Za podniesieniem jakości Superpucharu poszedł irracjonalny wybór miejsca rozgrywek – 6400 km od stolicy, na obiekcie w metropolii Dżudda. Podniesienie poziomu? Rubiales raczy żartować. Federacja i kluby zarobiły o wiele więcej pieniędzy niż w tradycyjnym układzie dwumeczu. Mowa o pieniądzach porównywalnych z triumfem w Lidze Mistrzów.

Przy pustych trybunach

Półfinałisti Superpucharu Hiszpanii zyskali za sam przyjazd do Dżuddy aż 9 mln euro, natomiast dwie najlepsze drużyny otrzymały trochę więcej, bo 12 mln euro. Za organizację hiszpańskiego pucharu w Arabii Saudyjskiej rodzima federacja piłkarska otrzymała... 50 mln euro! Nawet połowy z tych gigantycznych bonusów nie dostałyby Real, Barcelona, Atletico i Valencia,



Real podniósł pierwsze trofeum w sezonie 2019/2020 zupełnie zasłużenie, prezentując wysoką kulturę gry i doskonałą organizację w obronie | fot. Sergio Perez/Reuters

gdyby mierzyły się w starym systemie. Wówczas pieniądze pochodziły jedynie ze sprzedanych biletów i w małej części z praw telewizyjnych, a z tych w pełni korzystała federacja piłkarska.

Efekt rewolucji Rubialesa? Na stadionie Abdullaha w Dżuddzie, 62-tysięcznym molochu, zjawili się zaledwie 1000 kibiców czterech najlepszych hiszpańskich klubów. Z 12-tysięcznej puli biletów zaledwie 700 wyprzedał Real Madryt, 300 Barcelona, a Atletico i Valencia łącznie mniej niż 100. W trakcie transmisji meczów z Arabii Saudyjskiej stadion świecił pustkami. Chwilami Superpuchar Hiszpanii przypominał letni sparing, właśnie ze względu na niezbyt gorącą atmosferę ze strony fanów.

Pomysł organizacji turnieju w odległej Arabii Saudyjskiej dla dodatkowych milionów euro był w jeszcze innym aspekcie irracjonalny. Prezes Rubiales nie liczył się ze zdrowiem zawodników, którzy rozgrywają średnio po 50–60 spotkań na sezon. Rozpoczynanie rywalizacji w no-

wym formacie od półfinału rzeczywiście jest ciekawszym rozwiązaniem z punktu widzenia kibiców, ale na pewno nie piłkarzy, którzy musieli – mowa o Realu i Atletico – rozegrać dwa mecze w ciągu trzech dni. W finale obie drużyny wybiegały 120 minut. Widoczne było w dogrywce ogromne zmęczenie w madryckich ekipach, a już za kilka dni ruszą przeciw w decydujący bój o tytuł mistrza Hiszpanii. Czy warto było dla tych kilku milionów euro narażać zdrowie i formę piłkarzy, którzy musieli pokonać ponad 6 tys. km w kilugodzinnym locie? Nie można było przekonać Saudyjczyków do wsparcia Superpucharu we własnym kraju?

Radość Zidane'a, smutek Valverdego

Na szczęście poziom półfinałów i finału – jeśli chodzi o dramaturgię – nie zawiodł. Najpierw Real Madryt w wielkim stylu zmiotł Valencię, po której wszyscy spodziewali się czegoś więcej. Dani Parejo, Carlos Soler i Kévin Gameiro nieźle radzą sobie w zmaganiach ligowych, awansowa-

li do 1/8 finału Ligi Mistrzów i zawsze są niewygodnym rywalem dla Realu. Królewscy zagrali aż pięcioma środkowymi pomocnikami, zaryglowali tę część boiska i bawili się z Nietoperzami. Wynik 3:1 był najniższym wymiarem kary. Najlepszą wiadomością dla Zidane'a okazało się odzyskanie Isco. Hiszpański pomocnik popadł w niełaszkę Santiago Solariego, byłego trenera Realu. Wraz z drugim podejściem francuskiego szkoleniowca, magik z Andaluzji wraca do formy. Z Valencią robił, co chciał, i strzelił gola.

W drugim półfinale Barcelona nieoczekiwanie uległa Atletico Madryt 2:3, chociaż miała zwycięstwo na wyciągnięcie ręki. To był drugi pokaz siły hiszpańskiego futbolu pod względem sytuacji bramkowych, choć oba kluby nie zachwyciły w defensywie. Gdy Barcelona objęła prowadzenie na 2:1, zdobyła jeszcze dwa gole, ale Los Colchones uratowały powtórki VAR i trafienia zostały anulowane. W samej końcówce, gdy nikt nie śmiał jeszcze podważać umiejętności trenerskich Erne-

sto Valverdego, w tym starciu Angel Correa i Alvaro Morata doprowadzili do szału prezesa Barcy Josepa Bartomeu. Atletico awansowało do finału i prawdopodobnie przypieczętowało los Valverdego.

Paradoks: trofeum niskiej rangi, nieporównywalne z Ligą Mistrzów czy prymatem w lidze, a jednak absolutnie podważyło pozycję trenera Barcelony. Duma Katalonii ma jednak jeszcze poważniejsze problemy. Okazuje się, że Leo Messi coraz rzadziej jest w stanie – nawet przy bardzo dobrej dyspozycji – ratować skórę kolegom. Antoine Griezmann wciąż jest ciałem obcym w ataku tridentu, wyglądającym znakomicie na papierze. Ponadto Luis Suárez, jedyny klasyczny snajper w składzie Barcelony, musi przejść operację kolana i nie zagra już w tym sezonie. Niektórzy polscy dziennikarze chętnie widzieliby Krzysztofa Piątka w stolicy Katalonii. Tyle że piłkarz Milanu przeżywa spadek formy, bramek nie strzela, a Barca potrzebuje kogoś natychmiast do pierwszego składu. Na korzyść Piątka przemawiałby fakt, że Bartomeu interesował się nim już rok temu.

Finał rozstrzygnęły karne

W wielkim finale Superpucharu Hiszpanii emocji było jak na grzybach – przynajmniej dla przytłaczającej części kibiców, bo wielbiciele taktyki mogli zacierać ręce. Znakomita w ostatnich miesiącach defensywa Realu i pracowity środek pola Królewskich kontra zadziorna banda Diega Simeonego, znana z żelaznej dyscypliny i gry do końca meczu.

Niestety, Atletico pod wodzą Cholo ma ewidentny kompleks na punkcie drużyny z Santiago Bernabeu. O ile w lidze idzie im nieźle, potrafili kilka lat temu pokonać odwiecznych rywali zza miedzy aż 4:0, przegrywają rzadko, o tyle w europejskich pucharach i finałach krajowych rozgrywek zazwyczaj nie mają szans z derbowym rywalem – Realem. Zidane przechrzył Simeonego w dwóch finałach Ligi Mistrzów i jednym półfinale. Teraz w czwartej próbie pokonał Argentynczyka po rzutach karnych.

Być może nie doszłoby do konkursu jedenastek, gdyby nie heroiczne poświęcenie Fedego Valverdego. Urugwajski pomocnik jest odkryciem sezonu w lidze hiszpańskiej. W finale Superpucharu biegł kilkadziesiąt metrów za rozpędzonym Alvarem Moratą, który wychodził na pozycję sam na sam z Thibaut Courtois. Nie wiadomo, jak zakończyłaby się ta sytuacja, ale z całą pewnością Morata miał znaczące



HK416 ZNANY NA ŚWIECIE

BRONŃ KOMANDOSÓW \ Karabinek HK416 niemieckiego przedsiębiorstwa Heckler&Koch to sprawdzona konstrukcja, która jest na wyposażeniu ponad 20 państw. W Polsce z tej broni korzystają m.in. Jednostka Wojskowa Komandosów z Lublińca, Jednostka Wojskowa Agat oraz Jednostka Wojskowa Nil.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 15 STYCZNIA 2020

17

szanse na pogrzebanie Realu w finale. Wtedy Valverde podciął rywala, wyleciał z boiska i nie miał do nikogo pretensji. Po tym, jak jego koledzy perfekcyjnie przetrwali ostatnie minuty dogrywki, stwarzając jeszcze sytuację do strzelenia bramki, a później w cuglach wygrali konkurs rzutów karnych, to właśnie urugwajski rozgrywający zdobył statuetkę gracza meczu. Jedno jest pewne: każdy odpowiedzialny piłkarz tuż przed końcem meczu zrobiłby to samo – nie pozwoliłby na strzelenie bramki drużynie przeciwnej. Na tym polega piłka nożna, a faul jest jednym z przewinień taktycznych. Znamienny był obrazek, gdy Valverde schodził niepokieszony z boiska, a Simeone z uznaniem poklepał go po plecach. Trener Atletico oczekiwałby tego samego zachowania na placu gry od swoich podopiecznych.

Real odrodzony

Real podniósł pierwsze trofeum w sezonie 2019/2020 zupełnie zasłużenie, prezentując wysoką kulturę gry i doskonałą organizację w obronie. To już zupełnie inny Real niż ten z ubiegłego sezonu czy z września 2019 r. Zidane to mistrz finałów – wygrał wszystkie w karierze meczów Królewskich. W gablocie ma już 9 wygranych trofeów w najbardziej emocjonujących starciach, poza tym dołożył wygraną w lidze. 2020 rok zapowiada się dla Realu ekscytująco. Jeśli w 1/8 finału Ligi Mistrzów drużyna z Madrytu pokona Manchester City, wtedy wszyscy będą się jej spodziewać ponownie w gronie faworytów do końcowego triumfu. Nikt nie wygrał Ligi Mistrzów trzykrotnie z rzędu. Cóż dopiero powiedzieć o pięciu zwycięstwach na przestrzeni sześciu lat. Szkoda tylko, że pierwszy puchar w Dżuddzie musiał pozostawić tak wielki niesmak organizacyjny. Miliony euro w piłce są ważne, ale przecież nie najistotniejsze.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne pobyty
lecniczne.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52



fot. Wikipedia/d

ZBROJENIA \ Nowe karabinki i pistolety dla Forces Armées Françaises

Francja się przezbraja

Ministerstwo obrony Francji realizuje obecnie programy wymiany uzbrojenia indywidualnego żołnierza. Po zakupie w 2016 r. aż 101 tys. karabinów maszynowych HK416 od niemieckiego przedsiębiorstwa Heckler&Koch GmbH w ubiegłym miesiącu francuski resort obrony złożył zamówienie na precyzyjne karabinki FN SCAR-H PR kal. 7,62x51 mm belgijskiej firmy FN Herstal. Francuska dykcja ds. uzbrojenia zdecydowała się również kupić niemal 75 tys. pistoletów Glock 17 kal. 9 mm.

Paweł Kryszczak

Francuska Generalna Dykcja ds. Uzbrojenia (DGA) złożyła kilka tygodni temu zamówienie o wartości 100 mln euro u belgijskiej firmy FN Herstal na potrzeby wojsk lądowych Francji precyzyjnych karabinów FN SCAR-H PR kal. 7,62x51 mm wraz ze składaną kolbą. Dostawy realizowane są w ramach programu samopowtarzalnych karabinów wyborowych określanych jako FPSA (fusils de précision semi-automatique). Na program FPSA składa się zakup 2600 półautomatycznych karabinków, 1800 celowniczych lunet snajperskich niemieckiej firmy Schmidt&Bender, 1000 systemów termowizyjnych dostarczonych przez OIP Sensor Systems, a tak-

że 6,3 mln pocisków kal. 7,62x51 mm. Nowe precyzyjne karabiny mają zastąpić na wyposażeniu eksploatowane od 1986 r. karabiny snajperskie FR-F2 kal. 7,62x51 mm. Dostawy karabinów FN SCAR-H PR rozpoczną się w tym roku, a zakończą za dwa lata. Precyzyjny karabin FN SCAR-H PR, dysponujący 20-nabojowym magazynkiem, waży 4,5 kg i ma długość maksymalną wynoszącą 1071 mm. Dzięki wprowadzeniu precyzyjnego mechanizmu spustowego i przyrządów celowniczych zasięg skuteczny tego karabinku wynosi ok. 800 m. Broń może zostać wyposażona w lufę o długości 406,4 mm bądź 508 mm.

Z kolei w grudniu 2019 r. DGA zdecydowała się na zakup od austriackiej firmy Glock 74 596 pistoletów

Glock 17 kal. 9 mm o wartości 44 mln euro. Poza bronią i częściami zamiennymi francuska armia otrzyma również amunicję bojową od czeskiej firmy Sellier&Belot, a także amunicję ćwiczebną od amerykańskiej firmy UTM. Kupiona od austriackiego przedsiębiorstwa broń zastąpi pistolety MAS Model 1950, które były wprowadzane od lat 50. XX w. oraz pistolety PAMAS G1. Według planów do wojsk lądowych ma trafić ok. 80 proc. egzemplarzy, do sił powietrznych 10 proc., a do marynarki wojennej ok. 8 proc. Pozostałe modele Glock 17 kal. 9 mm zostaną dostarczone do innych rodzajów sił zbrojnych Francji.

W roku 2016 niemieckie przedsiębiorstwo Heckler&Koch GmbH wygrało wart

na dostawę 101 tys. karabinów maszynowych HK416 do francuskich sił zbrojnych. Heckler&Koch GmbH w ramach umowy zapewni także serwis karabinów HK416, dostawę 38 mln sztuk amunicji, 92 tys. granatów oraz 8 tys. granatników podwieszanych. HK416 ma zastąpić wykorzystywany przez żołnierzy francuskich od lat 70. XX wieku karabin FAMAS. Pierwsze karabiny HK416 mają trafić do żołnierzy francuskich już w przyszłym roku, natomiast realizacja dostaw ma zakończyć się w ciągu 10 lat. Zasięg skuteczny karabinu HK416, korzystającego z amunicji kalibru 5,56x45 mm wynosi ok. 300 m. Broń cechuje się ponadto szybkostrzelnością, wynoszącą około 900 strz./min.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



for. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.45 | POLSAT

FILM SF

FACECI W CZERNI II \ Agenci Jay i Kay spotykają się ponownie, by stawić czoła złowrogiej uwodzicielce. To największe niebezpieczeństwo, z jakim kiedykolwiek musiała sobie radzić organizacja MIB w swojej misji ratowania Ziemi przed mętami z kosmosu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 STYCZNIA 2020

SPORT

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (315) - serial 09:20 Ranczo (87) - serial 10:20 Komisarz Alex (86) - serial 11:10 Ojciec Mateusz (254) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (645) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (88) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3590) - serial 18:30 Korona królów (316) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (183) - serial 21:00 Ocean desperacji - thriller, Portoryko/USA 2017 22:55 Elżbieta Bowes Lyon: Królowa Matka (2) - film dok., Wielka Brytania 2018 23:55 SEAL Team - komando Foki (17) - serial 00:50 Kompania X 2 (9) - serial	06:15 Jesziwa - Lubelska Szkoła Talmudyczna - reportaż 06:40 Familiada - teleturniej 07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (70) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2172) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (232) - serial 14:10 M jak miłość (1485) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (45) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (219) - serial 18:00 Panorama, pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (171) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2172) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2173) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (763) - serial 21:55 Na sygnale (254) - serial 22:35 Prada albo nic - komedia romantyczna, Meksyk/USA 2011. 00:30 Geniusz (2) - serial 01:30 Janis - film dokumentalny, USA 2015	06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (736) - serial 12:00 Szkoła (369) - serial 13:00 19+ (443) - serial 13:30 19+ (444) - serial 14:00 Ugotowani - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (737) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3006) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Nocny pościg - dramat sensacyjny, USA 2015, reż. Jaime Collet-Serra. Starzejący się płatny morderca Jimmy pragnie ochronić porzuconego syna przed byłym przelozonym - potężnym szefem mafii. 23:55 Ostatnia rola - dramat biograficzny, USA 2013. Znany hollywoodzki aktor Errol Flynn spędza ostatnie dni swojego życia u boku nastoletniej Beverly Aadland. Na jaw wychodzi jej prawdziwy wiek. Wybuch skandal. 01:45 Kości (3) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (255) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (256) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (2) - serial 11:00 Dlaczego ja? (795) - serial 12:00 Gliniarze (346) - serial 13:00 Trudne sprawy (842) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2991) - serial 14:45 Dlaczego ja? (928) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (271) - serial 17:00 Gliniarze (201) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2992) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (76) - serial 20:10 Jak rozpętałem II wojnę światową: Za bronią (2) - komedia, Polska 1969. Pechowy szeregowiec Franek Dolas myśli, że rozpętał II wojnę światową. Chcąc zabytnąć bohaterami, wpada w coraz większe tarapaty. 21:45 Faceci w czerni 2 - komedia SF, USA 2002 23:25 Święta doskonałe - komedia, USA 2007 01:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Biznes Polska 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Koniec systemu 14:35 Z Wiejskiej na gorąco 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Świętą na każdy dzień 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja Generalna: Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Procesja dziejów 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kraina Boga 14:00 Głos serca 14:45 Święta Klara - roślinka św. Franciszka 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Listy do Pana Boga 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo Życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

O organie, który usuwa przemocą



W numerze 03/2020 polecamy Państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Na 10 lat do więzienia za obalenie Grodzkiego”. Dwa miesiące temu zainteresowałem się wpisami prof. Agnieszki Popieli, która na portalu społecznościowym poinformowała, że musiała zapłacić marszałkowi Senatowi prof. Tomaszowi Grodzkiemu 500 dol. W ubiegłym tygodniu pełnomocnik marszałka Grodzkiego poinformował, że moja działalność dziennikarska w ciągu tych dwóch miesięcy wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 128 Kodeksu karnego, czyli usuwania przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej. Grozi za to do 10 lat więzienia.

LEKKA ATLETYKA \ Znamy obsadę Orlen Cup Łódź 2020

Czołówka na starcie

Najlepsi polscy lekkoatleci wystąpią w mityngu Orlen Cup Łódź 2020. Na liście startowej znaleźli się m.in. tyczkarze Piotr Lisek i Paweł Wojciechowski oraz specjaliści od pchnięcia kulą Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki – poinformowali we wtorek organizatorzy.

Krzysztof Oliwa

Mityng będzie jednym z pierwszych sprawdzianów formy dla polskich zawodników szykujących się do igrzysk olimpijskich w Tokio.

Zwróciła na to uwagę m.in. wiceprezydent Łodzi Joanna Skrzydlewska. – Tegoroczny mityng będzie wyjątkowy, bo to rok olimpijski. To gwarancja wielu emocji i dobrego poziomu sportowego. Trzeba zaznaczyć, że jest to impreza uznana na świecie, mająca markę i pozycję wśród wydarzeń lekkoatletycznych. Mam nadzieję, że będziemy się cieszyli z licznych rekordowych wyników – powiedziała

na wtorkowym spotkaniu z mediami.

Dyrektor zawodów Sebastian Chmara wierzy, że ponownie – jak w poprzednich latach – kibice licznie przybędą do Atlas Areny dopingować Białe-Czerwonych, którzy są medalistami największych światowych imprez.

Jak poinformował, w skoku o tyczce w Łodzi wystąpią Paweł Wojciechowski, Piotr Lisek, a także Robert Sobera. Według Chmary ciekawie zapowiada się konkurs kulomiotów, gdzie ponownie do rywalizacji przystąpią rekordzista kraju Michał Haratyk, który w 2019 r. osiągnął 22,32 m, oraz Konrad Bukowiecki, rekordzista Europy U23. – Te nazwiska gwarantują, że emocji nie zabraknie – dodał.

Rekordzista Polski w skoku wzwyż Artur Partyka, niegdyś czołowy zawodnik świata, a dziś współorganizator mityngu, zwrócił uwagę na gwiazdę swojej konkurencji. – Gdy wiosną 2019 r. Kamila Lićwinko ogłosiła, że wraca do sportu po przerwie macierzyńskiej, nie przypuszczała, że już po kilku miesiącach zajmie piąte miejsce w mistrzostwach świata. Teraz Kamila przyjedzie do Łodzi, by ponownie zaprezentować się w Atlas Arenie – powiedział.

Przypomniał, że zawodniczka już kilkakrotnie startowała w mityngu i zawsze kończyła zawody z dobrymi wynikami. W 2016 r. w Łodzi uzyskała najlepszy wynik na świecie i Partyka liczy, że teraz będzie równie dobrze.



Konrad Bukowiecki i Michał Haratyk będą rywalizowali w pchnięciu kulą

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z kolei Chmara zapewnił, że wiele emocji czekać też będzie fanów szybkiego biegania. W biegu przez płotki start potwierdziła m.in. halowa rekordzistka świata juniorek Klaudia Siciarz. U panów ścigać się będą Artur Noga i Damian Czykier.

Lekkoatletyczny mityng z udziałem polskich i zagranicznych gwiazd organizo-

wany jest w Łodzi z roczną przerwą od 2015 r., najpierw pod nazwą Pedro's Cup, a w ostatnich latach jako Orlen Cup. Tegoroczny odbędzie się 11 lutego. Zaplanowano pięć konkurencji: biegi na 60 m oraz na 60 m przez płotki kobiet i mężczyzn, pchnięcie kulą kobiet i mężczyzn, skok o tyczce mężczyzn i skok wzwyż kobiet.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-14 GOSPODARKA
15 KULTURA
16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT



MŁODZIEŻOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

PIERWSZE ZŁOTO DLA POLSKI \ Marcin Zawół wywalczył złoty medal w biathlonowym sprincie zimowych Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich, których trzecia edycja odbywa się w Lozannie. To oficjalnie pierwszy krążek dla Biało-Czerwonych w historii tej imprezy. Na dystansie 7,5 km Zawół, który zaliczył jeden niecelny strzał, osiągnął czas 19.23,8.

PIŁKA NOŻNA \ Quique Setién zastąpił Ernesto Valverdego na stanowisku trenera Barcelony

Niespodziewana zmiana

Choć mówiło się o tym od dawna, to jednak mało kto się spodziewał, że zmiana nastąpi właśnie teraz. Ernesto Valverde po porażce 1:2 w półfinale Superpucharu Hiszpanii z Atletico Madryt może pakować walizki. Nowym trenerem Barcelony został Quique Setién.

Krzysztof Oliwa

Nowym szkoleniowcem został 61-letni Setién, były piłkarz m.in. Atletico Madryt, który do 2019 r. pracował w Betisie Sewilla. Według informacji medialnych podpisał kontrakt do 30 czerwca 2022 r. We wtorek ma się odbyć jego oficjalna prezentacja.

Jego nominację można uznać za niespodziankę, bo wcześniej wśród kandydatów do zastąpienia Valverdego wymieniani byli m.in. Argentyńczyk Mauricio Pochettino, który w listopadzie odszedł z Tottenhamu Hotspur, a przede wszystkim legenda klubu – Xavi, który obecnie prowadzi katarski klub Al-Sadd, ale miał odrzucić propozycję natychmiastowego przeniesienia się do Barcelony.

Większość hiszpańskich mediów uważa, że zwolnienie trenera Ernesto Valverdego było gestem bezduszności ze strony władz Barcelony. Pojawiły się głosy, że dymisja szkoleniowca doprowadzi, iż obecne władze klubu



Quique Setién będzie nowym trenerem Barcelony | fot. Albert Gea/Reuters

bu są na bakier z głoszonymi przez siebie hasłami o wartościach, w tym lojalnością.

Wydawany w Madrycie dziennik „La Razon” napisał, że niespodziewane zwolnienie z posady Valverdego było na wyrost, a szkoleniowiec po serii sukcesów z klubem zasługiwał na większy szacunek ze strony dyrekcji FC Barcelona.

Gazeta, przypominając o 163 spotkaniach rozegranych przez Dumę Katalonii pod wodzą Valverdego, wskazuje, że ponad

66 proc. z nich zakończyło się zwycięstwem. Dodaje, że to pierwszy od 17 lat szkoleniowiec zdymisjonowany w trakcie sezonu.

„Wieczorem w poniedziałek kierownictwo FC Barcelona zwolniło trenera, który zdobył dwa mistrzostwa Hiszpanii, Puchar Króla, a także Superpuchar” – przypomniał „La Razon”, podkreślając, że Valverde prowadził ze swoją ekipą w ligowej tabeli.

Sportowy dziennik „AS” twierdzi, że zwolnienie Valverdego przez prezesa klubu

Josepa Marię Bartomeu było gestem tyleż brzydkim, co mało przemyślanym.

Stołeczna gazeta uważa, że na krytykę zasługuje już sam „zimny komunikat”, którym FC Barcelona obwieściła światu rozstanie ze swoim trenerem. Dziennikarze gazety przypuszczają, że powodem zwolnienia Valverdego raczej nie była słaba postawa jego podopiecznych w rozgrywanym w poprzednim tygodniu w Arabii Saudyjskiej turnieju o Superpuchar Hiszpanii, gdyż Bar-

tomeu już wcześniej szukał nowego szkoleniowca.

„Quique Setién obejmuje niełatwą posadę. Jego pierwszym zadaniem będzie utrzymanie pozycji lidera w lidze” – zaznaczył „AS”.

Wydawany w Barcelonie dziennik „La Vanguardia” zauważył, że prezes klubu już wcześniej prowadził rozmowy z ewentualnym następcą Valverdego, którym miał być były pomocnik Barcy Xavi Hernandez. Ten jednak nie przystał na propozycję Bartomeu.

Sportowy dziennik „Marca” nadmienił, że w zawodzie trenera wpisane są zwolnienia i zmiany miejsca pracy, ale podkreślił, że Valverde nie zasługiwał na tak bezduszne i nielojalne potraktowanie.

„Valverde wciąż nie rozumie sposobu, w jaki potraktowały go władze Barcelony. Pewnie zrozumiałby, gdyby powiedzieli mu wprost, że są z niego niezadowoleni, ale nie kiedy prowadzą negocjacje z innym trenerem za jego plecami” – podsumowała „Marca”.

Do rozstania z 55-letnim Valverdem doszło po wielogodzinnych negocjacjach między nim a prezesem klubu. Pozycja szkoleniowca chwiała się od wielu tygodni. Jego następcą został 61-letni Setién, były piłkarz m.in. Atletico Madryt, który do 2019 r. pracował w Betisie Sewilla. Według informacji medialnych podpisał kontrakt do 30 czerwca 2022 r. We wtorek ma się odbyć jego oficjalna prezentacja.

KRZYŻÓWKA

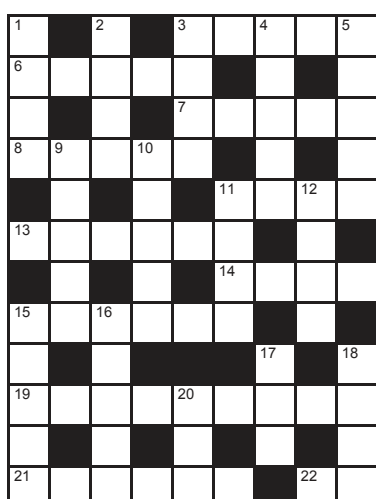
POZIOMO

- 3) krążenie krwi w żyłach
- 6) wysoki w bucie
- 7) cukier w proszku
- 8) materiał na pieluchy
- 11) sądowe dokumenty
- 13) bakalia z palmy
- 14) okrągłe kluski ziemniaczane
- 15) odszedł w zaświaty
- 19) boża krówka
- 21) korekta zdjęć
- 22) po sol

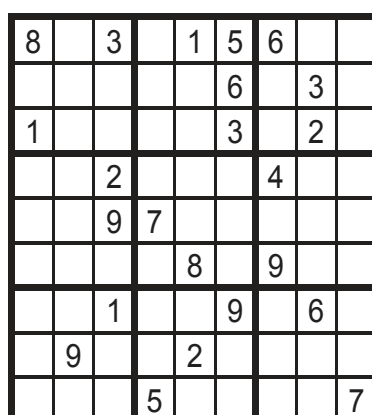
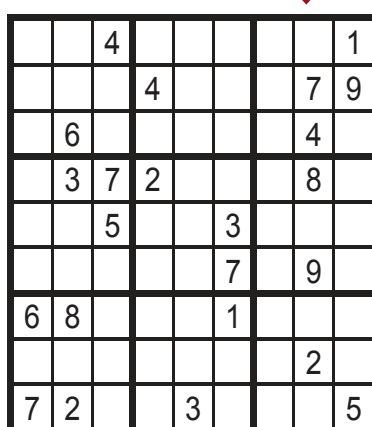
PIONOWO

- 1) urodzinowe ciasto
- 2) kwaśna przyprawa
- 3) wietrzna choroba
- 4) podawany na Święto Dziękczynienia
- 5) zasłona w boksie
- 9) filozof z Rotterdamu

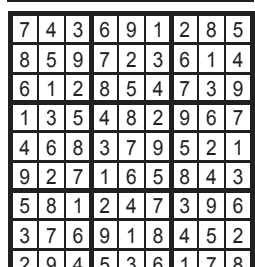
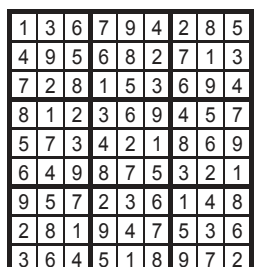
- 10) świetny mówca
- 11) góry z Mont Blanc
- 12) wymaga dowodu
- 15) austriacki obejmował Galicję
- 16) niejeden z FBI
- 17) spód morza
- 18) punkt wypadowy
- 20) Lech, Czech i...



SUDOKU



ROZWIĄZANIA





e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
 Adres: ul. Filtrowa 63/43,
 02-056 Warszawa
 faks +48 (22) 825 12 25
 tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
 Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedytacja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
 Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
 Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
 e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
15/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION DOLNOŚLĄSKA DYPLOMACJA GOSPODARCZA

Promocja regionu za granicą



O tym, jak rozwijał się Dolny Śląsk, można się przekonać, oglądając wystawę stałą w Centrum Historii Zajezdnia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski poinformował, że na promocję gospodarczą regionu za granicą w najbliższych latach zostanie przeznaczonych 11 mln zł. To pieniądze m.in. z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Janusz Wolniak

Urząd marszałkowski jest przekonany, że dobra kondycja gospodarcza Dolnego Śląska i jego wysokie wyniki w rankingach ekonomicznych są rezultatem wielu czynników, a jednym z nich z pewnością jest sprawna realizacja strategii rozwoju regionu, a także umiejętnie prowadzona dyplomacja gospodarcza. Dzięki funduszom unijnym na Dolnym Śląsku prowadzonych jest wiele działań mających na celu przyciąganie inwestorów oraz promowanie potencjału gospodarczego za granicą. Na szczególną uwagę zasługuje z pewnością projekt Going Global – Dolnośląska Dyplomacja Gospodarcza. Zakłada on w sumie ponad 52 działania, w tym misje gospodarcze i wizyty na zagranicznych ryn-

\\ Dzięki funduszom unijnym na Dolnym Śląsku prowadzonych jest wiele działań mających na celu przyciąganie inwestorów \\

kach, a także spotkania informacyjne oraz kampanię promocyjną. – Będziemy promować wszystkie dolnośląskie inteligentne specjalizacje – to nasze najsilniejsze punkty na globalnym rynku gospodarczym i ekonomicznym. Szczególną uwagę poświęcamy jednak sektorowi technologii informacyjno-komunikacyjnych. Ta branża rozwija się niezwykle dynamicznie, dostrzegamy to i chcemy pomóc dolnośląskim przedsiębiorcom współpracować z najlepszymi – wyjaśnia marszałek Cezary Przybylski.

Going Global to zestaw wzajemnie uzupełniających się na-

zędzi i instrumentów, które region całkowicie bezpłatnie udostępni chętnym mikro, małym i średnim przedsiębiorcom z Dolnego Śląska.

W najbliższych tygodniach odbędą się spotkania dla przedsiębiorców informujące o zaplanowanych w projekcie działaniach. Od 14 stycznia na stronie www.umwd.dolnyslask.pl znajduje się formularz zgłoszeniowy, za pomocą którego każdy przedsiębiorca może zgłosić chęć otrzymywania informacji o projekcie Going Global – Dolnośląska Dyplomacja Gospodarcza oraz innych zagranicznych działaniach realizowanych przez wydział współpracy z zagranicą. Formularz można znaleźć w zakładce „współpraca z zagranicą”.

W ramach projektu planowane są m.in. wizyty dolnośląskich przedsiębiorców na EXPO Dubaj, Japan IT Week czy targach E3 w Los Angeles. Urzędnicy podkreślają, że dzięki projektom promocyjnym przedsiębiorcy biorący udział w misjach gospodarczych nie będą ponosili ich kosztów.

(PAP/UMD)

POLICJA

Kontrole liczników

Po drogach jeździ więcej samochodów z cofniętymi licznikami, niż mogło się wydawać. Tylko jednego dnia policjanci z Wrocławia ujawnili dwa takie przypadki. Należy pamiętać, że cofanie licznika jest przestępstwem, za które ustawodawca przewidział karę do pięciu lat pozbawienia wolności. W związku z nowymi zasadami przeprowadzania kontroli drogowych policjanci codziennie ujawniają licznikowe nieprawidłowości. Kilka dni temu mundurowi z Wrocławia zatrzymali do kontroli ciężarówkę marki MAN, która miała cofnięty licznik o ponad 300 tys. km. Zatrzymali też do rutynowej

kontroli osobowego opla, w którym wskazania drogomierza nie zgadzały się o ponad 1 tys. km. Okazuje się, że takich aut jeździ po Wrocławiu więcej. Dwie godziny po interwencji, podczas której zatrzymano volkswagena, policjanci wrocławskiej drogówki zatrzymali na wschodniej obwodnicy miasta osobowe mitsubishi na oławskich numerach rejestracyjnych. Pojazdowi brakowało ponad 1 tys. km. 47-letni kierujący pojazdem, będący równocześnie jego właścicielem, będzie się teraz musiał tłumaczyć, skąd luki w przebiegu.

(jw/KMP)



fot. Policja



ROZBIÓRKA BUDYNKU PRZY MURZE OBRONNYM

ŚWIEBODZICE \ Planowana jest rozbiórka budynku przy ul. Piłsudskiego 10. Ponieważ obiekt przylega do zabytku, został złożony wniosek u konserwatora zabytków z programem rozbiórki opracowanym przez archeologa. Wyburzenie obiektu będzie realizowane pod nadzorem archeologa, a odbiór robót z przedstawicielem konserwatora. Planowane zakończenie prac to 31 stycznia 2020 r.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW

Nowe biuro posłów lewicy

W jesiennych wyborach parlamentarnych Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej wprowadził do Sejmu w okręgu nr 3, obejmującym miasto Wrocław, dwoje posłów. Parlamentarzyści otworzyli wspólne biuro.

W październiku Polacy zdecydowali o powrocie lewicy do parlamentu. We Wrocławiu wyborcy oddali 43 447 głosów na prawnika Krzysztofa Śmiszka, reprezentującego powstałą na początku 2019 r. Wiosnę Roberta Biedronia, oraz 14 257 głosów na pedagog Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, od 2015 r. działającą w Partii Razem. Ich wspólne, nowo powstałe biuro poselskie mieści się przy ul. Haukego-Bosaka 17.

– To jest bardzo radosna dla nas chwila, chcemy, aby to miejsce było otwarte na mieszkańców i mieszkańców Wrocławia – mówiła na wstępie konferencji prasowej Dziemianowicz-Bąk. – Zapraszamy wszystkie grupy nieformalne, które poszukują miejsca na swoją działalność. Zapraszamy związki zawodowe, a także uczniów i nauczycieli. Chcemy, aby każdy czuł się tutaj dobrze i bezpiecznie, aby to miejsce tętniło życiem i energią, na którą z całą pewnością nasze piękne miasto zasługuje – kontynuowała posłanka.

– Lewica wróciła do Sejmu, ale też lewica z przytupem wróciła do Wrocławia – kontynuował Krzysztof Śmiszek. – To miejsce będzie punktem strategicznej myśli o tym, jak rozwijać Wrocław i jak rozwijać Dolny Śląsk. Oprócz ogólnopolskich tematów, które

prowadzimy w imieniu Klubu Lewicy, walczymy też o interesy naszego regionu. W najbliższych tygodniach będziemy dyskutowali w Sejmie o budżecie państwa, o tym jak wydawać publiczne pieniądze, i my z panią poseł będziemy zabiegać o interesy Dolnego Śląska, bo tego oczekują nasi wyborcy, ale też takie były nasze wyborcze obietnice. Będziemy tutaj świadczyć bezpłatne usługi prawne. Zaangażujemy się w debatę o Wrocławiu i regionie. Obiecujemy, że w kwestiach strategicznych będziemy w stanie rozmawiać z innymi ponad podziałami politycznymi – dodał poseł.

Dziemianowicz-Bąk podkreśliła, że jednym z pierwszych działań lewicy na rzecz Wrocławia i regionu będzie złożenie poprawki do ustawy budżetowej, gwarantującej znacznie większe środki na dolnośląskie zabytki. – Z niezrozumiałych powodów Wrocław i Dolny Śląsk, który szczyty się największą liczbą zabytków, w tym rozdaniu budżetowym może liczyć na zaledwie 2 mln zł. To zbyt mało, żeby piękne zabytki Dolnego Śląska mogły zostać zrewitalizowane – powiedziała.

Janusz Gajdamowicz



Posłowie lewicy – Agnieszka Dziemianowicz-Bąk i Krzysztof Śmiszek

fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska



Bierzmowanie w wołowskim zakładzie penitencjarnym to wielkie przeżycie zarówno dla więźniów, ich rodzin, jak i dla dykcji. To efekt skutecznej ewangelizacji.

ZK WOŁÓW

W więzieniu też można rozwijać wiarę

Zakład Karny w Wołowie to jeden z najcięższych na Dolnym Śląsku. Jednak dochodzi tam do zaskakująco pozytywnych wydarzeń. Ostatnio 14 osadzonych przystąpiło w kaplicy więziennej do sakramentów.

Nikodem Prokocimski

Wołowskie więzienie ma charakter zamknięty. Jest przeznaczone m.in. dla recydywistów. Obecnie przebywa w nim ok. 1000 osadzonych. To jeden z największych polskich zakładów penitencjarnych o zaostrzonym rygorze, w którym odsiadują wyroki najbardziej niebezpieczni więźniowie – gwałciciele i mordercy. W sercu ogromnego kompleksu budynków z kratami i drutami

znajduje się kaplica św. Maksymiliana Kolbe. W niej regularnie odprawiana jest msza święta. Osadzeni mają okazję się tam modlić, a także spotykać z kapłanem ks. Stanisławem Małysą, który od ponad 20 lat pracuje w więzieniu. Kapłan niejednokrotnie powtarzał, że polskie społeczeństwo traktuje więźniów jak margines społeczny, a on uczy się od nich wielkiej pokory. Widzi ich wewnątrz, ich rozterki, błędy przeszłości, które wynikają z braku miłości. Stara się odkrywać w nich dobro.

Jednym z efektów jego pracy od kilku lat jest coroczna uroczystość w kaplicy św. Maksymiliana Kolbe, kiedy osadzeni mają możliwość przystąpić do sakramentów – przyjmują chrzest, pierwszą komunię świętą i bierzmowanie. Zwykle czyni tak kilkanaście osób. Oczywiście nie podchodzą do tego z biegu. Zawsze czeka ich parę miesięcy przygotowań i spotkań. Kapłanowi w tym zadaniu pomagają doświadczeni wolontariusze-ewangelizatorzy z wrocławskiej wspólnoty katolickiej Koinonia Jana Chrzciciela. Niektórzy z nich



ŻŁOBEK Z DOTACJĄ

JEDLINA-ZDRÓJ \ Od początku lutego w mieście rozpocznie funkcjonowanie nowy żłobek. Powstaje on dzięki programowi Maluch+. Gmina Jedlina-Zdrój otrzymała dotację w wysokości 528 tys. zł na realizację tego zadania, którego całkowity koszt wynosi 1,060 mln zł.

fot. mat. pras./d



Z WIZYTĄ W KLUBIE SENIORA

NIEMCZA \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa wziął udział w uroczystym otwarciu klubu Senior+ w gminie Niemcza. Kwota dofinansowania z programu wieloletniego Senior+ wyniosła 150 tys. zł.

fot. Duw.p/d



elizacji | fot. Tm/Gazeta Polska

ewangelizują za kratami już od ponad 20 lat. Więźniowie ten kolejny krok w chrześcijańskim życiu robią zupełnie dobrowolnie, bez żadnego nakazu. Sami szybko widzą pozytywne skutki działania modlitwy. Regularny kontakt z Panem Bogiem ich uspokaja, a wiara daje im motywację do bycia lepszym człowiekiem. O tę motywację trudno w miejscu, które nie napawa optymizmem, zwłaszcza gdy ma się orzeczonej wysoki wyrok, czasem nawet dożywocie.

Często to właśnie w więzieniu ludzie szczerze pragną zmienić swoje życie. Przez działalność i słowa księdza kapelana uświadamiają sobie, że bez względu na przestępstwo, błędy i wyrok, jaki na nich ciąży, Bóg ich nigdy nie skreślił. I choć na razie są uwięzieni fizycznie, duchowo i psychicznie, mogą stać się wolni. Co ciekawe, więźniowie, którzy wcześniej przystąpili do chrztu, pierwszej komunii świętej czy bierzmowania właśnie w zakładzie karnym, namawiają i swoim świadectwem przyciągają do wiary kolejnych.

W ten sposób co roku, także dzięki przychylności dyrekcji wołowskiego więzienia, odbywa się piękna, wzruszająca i doniosła uroczystość przyjęcia sakramentów. Zawsze przewodniczy jej biskup. W tym roku był to bp Andrzej Siemieniewski, który 10 stycznia modlił się razem z osadzonymi, ich bliskimi, rodzinami i kierownictwem zakładu. Wówczas jeden z mężczyzn został ochrzczony, a później razem z 13 kolegami otrzymał sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, czyli bierzmowanie.

– Jeśli człowiek jest spragniony Boga, to trzeba mieć sposób, aby Pan Bóg zaczął mu dawać Ducha Świętego, aby mógł dostąpić Jego daru. Jak to zrobić? Pan Jezus powiedział, że jeśli ktoś wierzy w Niego, niech przyjdzie do Niego, a strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. I w Wołowie mamy wielką radość, wielkie święto wiary, święto zaufania Panu Jezusowi. A w jaki sposób objawia się wiara? Słuchamy i ufamy temu, co mówi Pan Jezus, i robi-

my to, co Pan Jezus nakazuje. A Mesjasz naucza, byśmy czekali w modlitwie na przyjście Ducha Świętego – nauczał osadzonych w trakcie Eucharystii bp Andrzej Siemieniewski. Został bardzo ciepło przez nich przyjęty, a w ramach podziękowań otrzymał namalowany przez nich obraz. Sam też nie pozostał im dłużny i każdemu więźniowi wręczył książeczkę z fragmentami Ewangelii, zachęcając jednocześnie do czytania i poznawania przez to Pana Boga.

Odważnym mężczyznom, którzy nie wstydzi się pogłębić swojej wiary, dziękował także ksiądz kapelan. – Jestem wdzięczny za tę waszą piękną chrześcijańską postawę, która wyraziła się w otwartości waszych serc na działanie Ducha Świętego – stwierdził ks. Stanisław Małysa. On sam ma świadomość, jak trudnym środowiskiem do rozwoju wiary jest więzienie. Jednak tych 14 chętnym pokazało, że to jest możliwe. Oby na tym nie poprzestali.

O TYM I OWYM

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Sympatycy Sobieszowa

Miejski Dom Kultury „Muflon” i Stowarzyszenie Sympatyków Sobieszowa zapraszają na otwarcie wystawy „20 lat Sobieszowa i sobieszowian w obiektywie, w druku, w notatkach”, którą z okazji 20-lecia działalności Stowarzyszenia Sympatyków Sobieszowa przygotowali jego prezes Janusz Wojtas oraz członkowie tej organizacji.

15 stycznia, godz. 17, MDK Muflon, ul. Cieplicka 172, Jelenia Góra

KONCERT



fot. mat. pras./d

Tribute to George Michael

Klub muzyczny Stary Klasztor zaprasza na kolejną odsłonę projektu Tribute to George Michael. Jest to projekt, który narodził się w 2017 r. i sprawdza się na scenach całej Polski. To dwugodzinny energetyczny koncert zawierający największe hity brytyjskiej gwiazdy pop, takie jak „Freedom”, „Faith” czy „Careless Whisper”.

15 stycznia, godz. 20, Klub Muzyczny Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Osobista kolekcja

Muzeum Współczesne Wrocław i Fundacja Katarynka zapraszają na integracyjne warsztaty sensualne z cyklu „Osobista kolekcja”. Jest to cykl, który służy doświadczaniu sztuki współczesnej za pomocą dźwięku, dotyku i innych pozawzrokowych zmysłów. W trakcie warsztatów uczestnicy przyjrzą się instalacji Piotra Kurki pt. „Ceremonie (Istoty)” i poddadzą dzieło analizie.

15 stycznia, godz. 18, Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

JAZZ



fot. mat. pras./d

Piotr Wyleżoł Trio

Piotr Wyleżoł Trio to obecnie jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów na polskiej scenie jazzowej. Poza liderem tworzą go wybitni artyści: Michał Barański (kontrabas) i Łukasz Żyta (perkusja). Muzycy w niezmiennym składzie tworzą zespół od ponad 15 lat. Wydali trzy studyjne albumy, entuzjastycznie przyjmowane przez krytyków i słuchaczy.

15 stycznia, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Podwójne widzenie

Organizatorzy zapraszają na wystawę fotografii Michała Łagody. Przestrzeń internetu, a w szczególności portali społecznościowych, dała możliwość wypowiedzi każdej jednostce. Pozostaje jednak wrażenie, że w większości przypadków interesuje nas propagowanie sukcesu. Powielamy te same „wizerunki szczęścia”, oczekując uznania w postaci polubień.

15 stycznia, godz. 19, Centrum Kultury „Zamek”, pl. Świętojański 1, Wrocław

SPOTKANIE AUTORSKIE



fot. mat. pras./d

Wieczór z Martą Ziółkowską

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych na spotkanie z Martą Ziółkowską, pisarką, redaktorką portalu internetowego Nowe Dziennikarstwo i studentką trzeciego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Wrocławskim. Marta Ziółkowska jest laureatką kilku konkursów literackich.

15 stycznia, godz. 17, MBP-CW, ul. Głowackiego 5, Bolesławiec



STYPENDIA DLA SPORTOWCÓW

NABÓR WNIOSEKÓW \ Samorząd województwa dolnośląskiego informuje, że trwa nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla osób fizycznych za osiągnięte w 2019 r. wyniki sportowe. Szczegóły w zakładce STYPENDIA SPORTOWE www.umwd.dolnyslask.pl/sport/stypendia-sportowe/stypendia-sportowe-na-2020-r/.

fot. Duw.pl/d

KOSZYKÓWKA



Polkowiczanki bardzo się starały, jednak punkty pojechały do Gdyni | fot. Sebastian Stankiewicz, /Mkspolkowice.pl/d

Arka lepsza w Polkowicach

W szlagierowym spotkaniu 14. kolejki Basket Ligi Kobiet koszykarki CCC przegrały z Arką Gdynia 61:65.

Bartłomiej Górski

Kibice w szczelnie wypełnionej hali w Polkowicach od początku spotkania oglądali bardzo zaciętą pojedynek. Przed rozpoczęciem 14. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet wszyscy wiedzieli, że będzie to mecz walki. Nie zawiedli się. W Polkowicach od pierwszej minuty gra była niezwykle zacięta, na granicy faulu, a wynik oscylował w okolicach remisu. Oba zespoły grały dobrze w obronie. Największym problemem polkowiczank była słaba skuteczność w rzutach osobistych oraz błędy indywidualne.

– Dzisiaj było dużo walki, niestety to nasi rywale okazali się lepsi. Mamy problem z czysto fizyczną grą, a także ze skutecznością w rzutach osobistych. Przy grze z tak dobrym zespołem jak Arka trzeba być skoncentrowanym i zdyscyplinowanym od początku do końca. Przez kilka minut nie mieliśmy organizacji w grze, a akcje jeden na jeden z silnym zespołem nie są dobrym rozwiązaniem. To nie jest gra, która może nam przynieść zwycięstwo z taką drużyną – po zakończeniu meczu mówił trener CCC Maroś Kováčik.

Emocji nie brakowało na parkiecie i trybunach oraz na ławkach rezerwowych. W trzeciej kwarcie po decyzji sędziów halę musiał opuścić trener gości

Gundars Vētra, a stery Arki przejął Tomasz Cielebąk. Nie pokrzyżowało to jednak szyków przyjezdnych.

Najlepiej punktującą zawodniczką niedzielnego starcia z dorobkiem 20 pkt była Maruia Papowa. Białorusinka na swoim koncie zgromadziła ponadto 12 zbiórek. W szeregach CCC po 16 pkt zdobyły Artemis Spanou, Maria Conde i Weronika Gajda. Zwycięstwo było w zasięgu mistrzyń Polski, ale pomimo desperackich prób nie udało się zatrzymać kompletu punktów w Polkowicach. W hicie 14. kolejki CCC Polkowice przegrało u siebie z Arką Gdynia 61:65.

– Mecz był trudny i chociaż wykonałyśmy dobrą robotę, to nie wystarczyła ona do zwycięstwa. Przez większość spotkania grałyśmy nieźle w defensywie. Popełniłyśmy jednak sporo błędów indywidualnych, nie wykorzystaliśmy kilku dwutaktów oraz miałyśmy słabą skuteczność w rzutach osobistych – tak starcie oceniła Artemis Spanou.

Czołówkę Energa Basket Ligi Kobiet czeka trudny tydzień. W piątek w Lublinie rozpocznie się rywalizacja w Suzuki Pucharze Polski Kobiet. Na początek w obronie trofeum CCC Polkowice czeka starcie z pierwszoligowym MKS Pruszków.

61:65

CCC Polkowice
– Arka Gdynia

TENIS ZIEMNY

Hurkacz awansował dalej

Tenisista z Wrocławia pokonał Włocha Lorenza Sonę 7:5, 6:3 i awansował do drugiej rundy turnieju na twardych kortach w Auckland. Impreza w Nowej Zelandii to ostatni sprawdzian Hurkacza przed wielkoszlemowym Australian Open.

22-letni wrocławianin w tym roku pozostaje niepokonany. Wcześniej Hurkacz wygrał trzy mecze singlowe w drużynowych zawodach ATP w Sydney, a teraz poradził sobie nieco lepiej notowanym w rankingu ATP zawodnikiem z Turynu. Nasz zawodnik ani razu nie stracił swojego po-
dobać, a rywal miał tylko cztery break pointy. Polak bardzo skutecznie serwował, choć to Włoch miał więcej asów (9–4). O sukcesie Hurkacza w pierwszej części spotkania, było przełamanie w 12., najdłuższym w tej części spotkania, gemie. W drugim secie nastąpiło to w czwartym. Nasz najwyżej notowany tenisista wykorzystał drugą piłkę meczową po godzinie i 48 minutach gry.
Był to drugi pojedynek tych zawodników. W 2018 r. w Budapeszcie lepszy w trzech setach był Sonęgo, który podobnie jak Polak w poprzednim sezonie wygrał pierwszy w karierze turniej ATP (na trawie w tureckiej Antalyi). Kolejnym rywalem Hurkacza w Auckland będzie zwycięzca pojedynku między Amerykaninem Francesem Tiafoe a szwedzkim kwalifikantem Mikaelem Ymerem.

fot. Stringer/Reuters

(bg)

Środa
15/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



ZAKUPY W SIECI UWAGA NA SCENARIUSZ:

Zapłaciliśmy, a towaru brak

Jeśli mimo zachowania ostrożności zostaniesz oszukany, zgłoś to na policję – apelują funkcjonariusze | fot. Pixabay/d

Trwa okres poświątecznych wyprzedaży. W internecie możemy trafić na ciekawe okazje. Czasem jednak zdarza się, że te „okazje” po drugiej stronie ekranu podsuwają nam oszuci. Tylko w ostatnich dniach nie brakuje przykładów oszukanych podczas zakupów w sieci. Zachowajmy zdrowy rozsądek, nie dajmy się ponieść emocjom związanym z tzw. okazją cenową oraz zachowajmy podstawowe środki ostrożności – apelują policjanci i radzą, jak nie dać się oszustom.

Jarosław Molga

Dwa przykłady z ostatnich dni tylko z jednej komendy (Garwolin): 47-letnia kobieta, mieszkanka gminy Miastków Kościelny, złożyła na policji zawiadomienie, że na jednym z portali społecznościowych kupiła kurtkę i do czasu złożenia zawiadomienia nie otrzymała zakupionego towaru. Kontakt ze sprzedającym się urwał. Kobieta oszacowała straty na kwotę 110 zł.

Wilga. Mieszkaniec powiatu garwolińskiego złożył zawiadomienie, że na jednym z portali społecznościowych kupił dwa telefony i do czasu złożenia zawiadomienia nie otrzymał zakupionego towaru. Kontakt ze sprzedającym się urwał. Mężczyzna oszacował straty na kwotę blisko 2 tys. zł.

Te lakoniczne komunikaty z posterunku w Garwolinie to

tylko wierzchołek góry lodowej. Internet niestety jest bardzo często wykorzystywany przez naciągaczy.

„Wykorzystując naszą niewiedzę, brak ostrożności, a czasami naiwność okradają nas. Schemat jest często taki sam. Osoby zakupują towar przez internet, a następnie pomimo uiszczenia opłaty nie otrzymują go. (...) Dochodzi nawet do takich sytuacji, że sprawcy, podchodząc umiejętnie do klienta, są w stanie przekonać go do wpłaty kilkutyśnej zaliczki za pojazd” – możemy przeczytać na internetowych stronach policji.

Funkcjonariusze przypominają o kilku zasadach, które z pewnością pomogą uniknąć nieprzyjemnych sytuacji: 1. Zawsze korzystaj ze sprawdzonych portali internetowych. 2. Logując się na konto sklepu internetowego, unikaj

ogólnodostępnych punktów internetowych. 3. Sprawdź, jakie formy zapłaty umożliwia sprzedawca oraz czy jest wskazany adres i numer telefonu, pod który w razie wątpliwości możesz zadzwonić. 4. Sprawdź opinie o sprzedawcy i sklepie, w którym masz zamiar kupować. 5. Otrzymując ofertę mejlem, nie korzystaj z linków. 6. Staraj się unikać zakupów oraz sprzedaży przedmiotów poza aukcją, wówczas dochodzenie praw jest utrudnione. 7. Unikaj zakupów przedmiotów o rażąco zaniżanej cenie, gdyż mogą one pochodzić z przestępstwa. 8. Zachowaj korespondencję ze sprzedawcą, gdyż będzie ona stanowić dowód w sprawie.

Jeśli mimo zachowania ostrożności zostaniesz oszukany, zgłoś ten fakt na policję – apelują funkcjonariusze.

TRAGEDIA POD OTWOCKIEM

Cztery osoby nie żyją

Wczoraj w miejscowości Lubice samochód osobowy zderzył się z ciężarówką. Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej, zginęły cztery osoby – wszyscy jadący autem osobowym. Po wypadku droga w kierunku Warszawy była zablokowana. – Samochód osobowy zderzył się z tyłem ciężarówki. Cztery osoby – pasażerowie auta osobowego – poniosły śmierć. Na miejscu pracują cztery pojazdy straży pożarnej i 12 strażaków – informował w rozmowie z RDC

Karol Kierzkowski z mazowieckiej straży pożarnej. Według relacji otwockiej policji samochód wbił się w tył ciężarówki. Dotarcie do pasażerów było utrudnione. Do zdarzenia doszło ok. godz. 12.40 na drodze krajowej numer 17, na wysokości miejscowości Lubice pod Kołbielą w powiecie otwockim. Droga w kierunku Warszawy została zablokowana, policjanci kierowali auta na objazdy. Utrudnienia w tym rejonie trwały wczoraj wiele godzin.

(oprac. jm)



fol. Przemysław Pałkowski/PAP



KOLEJNI ZATRZYMANI

REPRYWATYZACJA \ CBA zatrzymało dwie osoby w sprawie dotyczącej nieprawidłowości przy reprivatyzacji warszawskich nieruchomości. Zatrzymani to stołeczny urzędnik oraz osoba działająca w branży nieruchomości. Trafiają oni do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu. Mają usłyszeć zarzuty korupcyjne. Agenci CBA prowadzą obecnie ok. 70 śledztw, które dotyczą blisko 200 nieruchomości.

fol. CBA/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Wrzesińska 14: powrót do życia

Zrujnowane kamienice na warszawskiej Pradze przez wiele lat pozostawały poza planami wszelkich poważniejszych remontów. W ostatnim okresie można zaobserwować pozytywne procesy świadczące o woli zachowania takich obiektów. Pierwsze wykonane prace nie eliminują jednak zagrożeń. Przykładem może być kamienica przy ul. Wrzesińskiej 14.

Janusz Sujecki

Czynszówka położona na rogu ulic Wrzesińskiej i Okrzei straciła wystrój elewacji i balkon tuż po wojnie. Ówczesnemu środowisku urbanistów i architektów zależało na możliwie szybkim doprowadzeniu do masowych wyburzeń na dawnej Pradze. Historyczne miasto miały zastąpić osiedla całkowicie oderwane od przeszłości i tożsamości tej dzielnicy. Kamienic nie tylko nie remontowano, ale wręcz celowo je dewastowano, zbijając dekoracje z fasad i zrywając ozdobne balkony. Celem było przekształcenie ich w odpychające rudery, których nikt nie będzie bronił.

Obecny stan techniczny wielu praskich czynszówek jest konsekwencją właśnie takiego,

trwającego przez dziesięciolecia nastawienia i blokowania wszelkich remontów. Kamienica przy ul. Wrzesińskiej 14, zbudowana w latach 1879–1880, należy do grupy zabytkowych budynków, które szczęśliwie przetrwały okres planowania zagłady tradycyjnego miasta. Jeszcze nie tak dawno pozbawiona była jakichkolwiek wygód. Dzięki aktywności północnopraskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami sytuacja powoli się zmienia.

Od jesieni ub.r. czynszówka ma ciepłą wodę i centralne ogrzewanie. Lokatorzy czekają teraz na remont elewacji, który będzie oznaczał przywrócenie wystroju i balkonu nad dawnym wejściem do restauracji, przebudowanej i zaadaptowanej po 1945 r. na dodatkowe mieszkanie. Termin przystąpienia do rekonstrukcji pierwotnego wyglądu kamienicy nie jest na razie znany. Oczekiwanie na dokończenie rozpoczętej rewaloryzacji budynku nie powinno trwać zbyt długo. Nie chodzi tylko o kwestię estetyki miasta. Brak tynków zawsze sprzyja destrukcji obiektów posiadających drewniane stropy. To realne zagrożenie. Wchłanianie w odsłonięte ceglane mury woda, powoduje korozję zakończeń belek stropowych. Pieniądze na nowy kostium dla Wrzesińskiej 14 powinny więc znaleźć się jak najszybciej.



Pozbawiona tynków elewacja Wrzesińskiej 14 i fragment zachowanego wystroju sztukatorskiego | fot. Janusz Sujecki

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



SCHRONIENIE TYSIĘCY CZWORONOGÓW

WARSZAWA \ W 2019 r. do schroniska Na Paluchu przyjęto ponad 2,6 tys. psów i 1,5 tys. kotów. Zwierzęta trafiały tu z ulic Warszawy i współpracujących gmin: Góry Kalwarii, Piaseczna i Raszyna. W ub.r. adoptowano prawie 1,8 tys. psów i 1,2 tys. kotów.

fot. Pixabay/d



SKAŻONA WODA

AUGUSTÓW \ Zanieczyszczona woda w Augustowie w gminie Pionki. Nie może z niej korzystać ok. 300 osób. Sanepid pobrał w poniedziałek kolejne próbki do badań. Ich wyniki mają być znane dziś lub jutro. Mieszkańcy mogą korzystać z ujęcia wody w Laskach obok SP.

fot. Pixabay/d



Gazeta Polska

LOTNISKO CHOPINA

To był dobry rok

Warszawskie Lotnisko Chopina w 2019 r. obsłużyło 18,86 mln pasażerów, czyli o 6,2 proc. więcej niż w 2018 r. – poinformował w poniedziałek port. Najpopularniejszym przewoźnikiem na lotnisku w ub.r. był PLL LOT, a kierunkiem regularnym – Londyn, czarterowym zaś Antalya.

„W 2019 r. z usług stołecznego portu skorzystało 18,86 mln osób, co stanowi 6,2-procentowy wzrost w stosunku do roku ubiegłego” – czytamy w komunikacie. W 2018 r. port odprawił 17,8 mln pasażerów.

W okresie styczeń–grudzień w ruchu międzynarodowym podróżowało 17,1 mln pasażerów (więcej o 6,8 proc. w stosunku do 2018 r.), a w ruchu krajowym 1,76 mln (więcej o 0,4 proc.).

W samym grudniu na Lotnisku Chopina odprawiono 1,384 mln pasażerów, to o 11,7 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2018 r. W 2019 r. 59,1 proc. podróżowało w strefie Schengen, a 40,9 proc. wybrało loty do krajów non-Schengen.

Jak podał port, najpopularniejszym przewoźnikiem na Lotnisku Chopina były

Polskie Linie Lotnicze LOT. W ubiegłym roku przewiozły 9,722 mln podróżnych. LOT w 2019 r. otworzył siedem nowych rejsów regularnych, z czego trzy były połączeniami długodystansowymi (Miami, Delhi oraz Kolombo).

Operujący na lotnisku węgierski Wizz Air w ub.r. przewiózł z i do portu 2,827 mln osób. Przewoźnik zainaugurował nowe regularne połączenie – do Edynburga.

W 2019 r. w sumie linie latające z Lotniska Chopina oferowały 130 regularnych kierunków. Wśród połączeń regularnych największą popularnością cieszył się Londyn – 1,029 mln pasażerów, dalej były Paryż – 555,178 tys. podróżnych i Kijów – 531,402 tys., Frankfurt – 522,491 tys. i Amsterdam – 512,178 tys.

osób. Jeśli chodzi o połączenia czarterowe, to na pierwszym miejscu była Antalya – 267,250 tys. pasażerów, potem Hurghada – 123,787 tys., Marsa Alam – 82,601 tys., Burgas – 79,427 tys. i Rodos – 72,106 tys. osób.

W przypadku przewozów cargo w okresie styczeń–grudzień przewóz ładunków na pokładach wszystkich samolotów wyniósł 97,784 tys. ton. To wzrost o 5,9 proc. w stosunku do analogicznego okresu 2018 r. Natomiast przewóz pocztowy wyniósł 16,310 tys. ton, co stanowi wzrost o 2 proc.

Lotnisko Chopina w Warszawie to największy port lotniczy w Polsce. Lotniskiem zarządza Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”.

.....
(oprac. jm)

O TYM I OWYM

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Relacje nauki i sztuki

Już jutro w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia odbędzie się spotkanie z dr. Nikodemem Popławskim – astrofizykiem i kosmologiem. Naukowiec opowie o relacjach nauki i sztuki. Gość będzie się starał pokazać, jak o pojęciu nieskończoności mówi nauka, a jak przedstawiane jest ono w sztuce. Wstęp na spotkanie jest wolny.

16 stycznia, godz. 18, MCSW Elektrownia, ul. Kopernika 1, Radom

FILM



fot. mat. pras./d

Oczko mu się odlepiło, temu misiu...

Nie ma takiego miasta Łądyn! Jest Łądek, Łądek-Zdrój... – to cytaty z kultowej komedii Barei, jeżeli ktoś chciałby jutro wspólnie z innymi przypomnieć sobie pozostałe, powinien wybrać się do Centrum Promocji Kultury, w którym będzie wyświetlany „Miś”. Wejściówki do obioru w sekretariacie CPK.

16 stycznia, godz. 18, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

EKSPOZYCJA



fot. mat. pras./d

Pamiętając o zbrodni wawerskiej

W nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r. Niemcy rozstrzelali mieszkańców ówczesnej podwarszawskiej miejscowości Wawer, mężczyzn wyciągniętych z mieszkań podczas nocnej obławy. W WCH Murowanka do 7 lutego można oglądać wystawę upamiętniającą tamte wydarzenia. Autorem prezentowanych dzieł jest Wacław Piotrowski.

16 stycznia, godz. 8–16, Wawerskie Centrum Historii Murowanka, ul. Płowiecka 77, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Wpływy Rafaela

W Muzeum Narodowym jest organizowany cykl „Wykłady czwartkowe”. Jutro odbędzie się wykład dr. Piotra Kopszaka, który będzie towarzyszył wystawie „W poszukiwaniu zaginionego arcydzieła Rafaela”. Dziełami Rafaela w XIX w. fascynowali się m.in. Rafał Hadziewicz i Wojciech Kornel Stattler. Bezpłatne wejściówki są już dostępne w kasach muzeum.

16 stycznia, godz. 18, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Przez Maroko na czterech kółkach

W Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich odbędzie się kolejne spotkanie Klubu Podróżnika. Będzie ono poświęcone wyprawie do Maroka. Nie była to typowa podróż, ale ekspedycja 4x4, czyli na czterech kółkach śladami karawan. Gościem spotkania będzie Jerzy Latuszkiewicz, który m.in. zaprezentuje slajdy z wyprawy.

16 stycznia, godz. 17.30, CKiO, ul. Świerkowa 1, Podkowa Leśna

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Spojrzenie na „Spojrzenia”

„Spojrzenia” to tytuł wystawy Justyny Wilczyńskiej, której wernisaż odbędzie się jutro w Jatkach. Uczestnicy spotkania będą mogli zobaczyć obrazy, rysunki i szkło. Znajdą się tam prace, które nie były do tej pory nigdzie prezentowane, oraz ostatnie obrazy stanowiące niejako podsumowanie wszystkich spojrzeń na jej malarstwo.

16 stycznia, godz. 10, Jatki, ul. Pocztowa 12, Ostrów Mazowiecka



SZYMAŃSKI DO ATEN

TRANSFERY \ Damian Szymański nie będzie piłkarzem Legii. Stołeczny klub przymierzał się do wypożyczenia pomocnika z Achmata Grozny. Nic z tego. Były zawodnik Wisły Płock przebywa obecnie w Atenach, gdzie finalizuje umowę z AEK.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Olaf Nowak nie zagra już w Wiśle | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wisła Płock planuje zmiany w kadrze

Sławomir Peszko jest jednym z piłkarzy, których chce mieć w składzie Radosław Sobolewski. Byłemu reprezentantowi Polski bliżej jest do Wisły, ale tej z Krakowa. Zimą w Płocku raczej nie będzie rewolucji. Klub zamierza przede wszystkim nieco odchudzić kadrę.

Krzysztof Oliwa

Największy tłok jest w ataku. Sobolewski ma do dyspozycji aż pięciu środkowych napastników. Prawdopodobnie wolną rękę w poszukiwaniu pracodawcy otrzyma Oskar Zawada. 24-latek nigdy nie zagrał na miarę swojego talentu, a do tego solidnie podpadł Sobolewskiemu, dostając czerwoną kartkę w przegranym meczu Totolotek Pucharu Polski ze Stomilem w Olsztynie. Łącznie w tym sezonie Zawada nazbierał 450 minut i do siatki trafił tylko raz w spotkaniu z Chemikiem Bydgoszcz.

Wiosną Wisła będzie musiała sobie radzić bez Olafa Nowaka. Jego pobyt w Płocku to też pasmo rozczarowań. Nafciarze liczyli, że Nowak potwierdzi dyspozycję z czasów gry w Zagłębiu Sosnowiec, gdzie był jednym z najlepszych piłkarzy. Nic z tych rzeczy. Wypożyczony z Zagłębia Lubin napastnik głównie zajmuje się oglądaniem z ławki rezerwowych poczyną swoich kolegów.

We wtorek klub poinformował o skróceniu wypożyczenia. Nowak jest już w drodze do Lubina.

O gole dla Wisły mają się postarać Ricardinho i Karol Angielski. Ten pierwszy ma niebawem przedłużyć wygasającą w czerwcu umowę. Brazylijczyk potrafi rzucić na kolana swoją grą, ale często też rusza się na boisku jak mucha w smole. 23-letni Angielski, jeśli tylko będzie zdrowy, może liczyć na status zmiennika Ricardinho lub na miejsce na boku pomocy.

Pomimo 30-osobowej kadry nie jest wykluczone, że do drużyny dołączy jeden lub dwóch zawodników. Kilka tygodni temu Wisła kupiła 17-letniego Dawida Kocylę. Sobolewski mówił na konferencji prasowej, że przydałby mu się prawy wahadłowy. Na tej pozycji mógłby grać Peszko.

Nową twarzą w zespole jest też Hubert Adamczyk. Skrzydłowy jest wprawdzie piłkarzem Wisły już od dobrych kilku miesięcy, ale jeszcze nie zdążył w niej zadebiutować. Wszystko przez kontuzję kolana. Teraz byłby piłkarz drużyn juniorskich Chelsea jest już gotowy do treningów.

Jutro piłkarze Wisły wylatują na zgrupowanie do Turcji. W Beleku piłkarze Sobolewskiego rozegrają trzy sparingi, m.in. ze Slovanem Bratysława. Po powrocie do Polski drużynę czeka jeszcze gra kontrolna z Legią Warszawa.



RUGBY

Brażuk trenerem Orkana

Maciej Brażuk to człowiek instytucja w Orkanie Sochaczew. Teraz został oficjalnie trenerem zespołu. Jesienią pełnił tę funkcję jako zastępca Michaiła Czaczuly. Od początku roku to już Brażuk w pełni odpowiada za przygotowanie drużyny.

Gruzina ściągnęły do kraju sprawy rodzinne. Jego powrót do Polski się przedłużał, więc w Sochaczewie doszli do wniosku, że Czaczula może... nie wracać wcale. – Wspólnie uznaliśmy, że nie ma sensu, by trener wracał do drużyny, której nie prowadził przez całą rundę. Maciej w roli trenera spisywał się bardzo dobrze. Jego wieloletnie doświadczenie ligowe i reprezentacyjne powoduje, że jest świetnie przygotowany do prowadzenia drużyny. Ważne, że zaakceptowali go zawodnicy – mówi prezes RC Orkan Mieczysław Głuchowski, cytowany przez portal Sochaczew.pl

– Nie planowałem tego, ale bardzo się cieszę. Ten sport to prawie całe moje życie. Niemal dwa lata temu zaczęliśmy odbudowę sochaczewskiego rugby. Mam wrażenie, że idziemy w dobrym kierunku. Klub rozwija się na każdym polu. Cel wciąż jest ten sam – dołączyć do drużyn walczących o medale mistrzostw Polski seniorów. Oczywiście nie będzie to łatwe, ale wierzę w naszych zawodników. Będę to powtarzał wszędzie: mamy najbardziej perspektywiczną ekipę w Polsce z najprawdopodobniej najniższą średnią wieku. Przyszłość jest przed nami – mówi Brażuk.

Pierwszy ligowy mecz zaplanowano na początek marca. – Cel na wiosnę jest jeden: w każdym meczu grać o zwycięstwo, zdobywać kolejne doświadczenia, wprowadzać do drużyny naszą młodzież, którą wciąż szkolimy najlepiej w Polsce. A wynik przyjdzie – dodaje Brażuk.

Na półmetku sezonu Orkan zajmuje siódme miejsce. Od jakiegoś czasu w klubie wszyscy marzą o medalu. – Liga bardzo się wyrównała. Do tradycyjnie mocnych ekip z Łodzi, Sopotu i Siedlec dołączyły kolejne. Już nie tylko my mamy ambicję wdarcia się do czołówki, podobne cele ma Skra, Juvenia, siły odzyskuje Lechia. Dlatego wiosną wszystko może się zdarzyć – kończy trener Orkana.

(zwr)